DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 2. Czwartek, 23 Grudnia (4 Stycznia). 1865/6 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielnych.—Prenumerata w biórze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.— Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.— Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biórze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.— Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.— Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30.— Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rsr. 1.

DZIENNIK WARSZAWSKI, wychodzić będzie nadal z Nowym Rokiem 1866, w dotychczasowym formacie i podług dotychczasowego programu. Jak dotąd podawać będzie wszelkie Ukazy, postanowienia i rozporządzenia rządowe na 24 godzin wprzód przed każdem innem pismem, i jak najspieszniej zamieszczać wszelkie wiadomości miejscowe i zagraniczne, korespondencje, tak z kraju jak i zagranicy, fejleton i inne artykuły kwestij bieżących do tyczące.

Dyrekcja uważa za stosowne prosić o jak najwcześniejsze zgłaszanie się z prenumeratą, szczególniej na prowincji, na właściwych stacjach pocztowych, gdyż tą drogą zapisane egzemplarze nietylko dostarczane są najspieszniej i najregularniej, ale zarazem z oszczędzeniem porto, niezbędnego na posyłkę pieniędzy do Dyrekcji.

Opóźniający się sami sobie winę przypiszą, jeśli Dyrekcja, odbijając liczbę egzemplarzy odpowiednią wczesnym zapisom, niebędzie w stanie później zgłaszającym się dostarczyć całego kompletu swego pisma.

Cena DZIENNIKA pozostaje taż sama jak dotychczas, to jest:

w Warszawie, z roznoszeniem: rocznie rs. 8 kop. 60; — kwartalnie rs. 2 kop. 15; — miesięcznie k. 72.

Na stacjach pocztowych, w Królestwiei w kantorach pocztowych w Cesarstwie: rocznie rs. 9 kop. 20:— kwartalnie rs. 2 kop. 30.

Do Cesarstwa DZIENNIK inaczej jak w kopertach prenumerowany być nie może.

Pragnący odbierać DZIENNIK pocztą w kopertach, dopłacają oprócz tego kwartalnie rs. 1.

Prenumerata na stacjach pocztowych na mniej jak na kwartał nie przyjmuje się.

S P I S R Z E C Z Y.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 22 Grudnia (3 Stycznia).

Rada Administracyjna Królestwa postanowieniem z d. 5 (17) Października r. b. N 17036, darowiznę na założenie szkoły elementarnej przy zborze ewangelicko-reformowanym w Żychlinie, a mianowicie w gotowiźnie co rok na utrzymanie tejże szkoły po rs. 30, nadto dom oddzielny na szkołę i mieszkanie nauczyciela, oraz 1) gruntu z łąką morgę jedną i pół, miary nowopolskiej, 2) żyta korcy dwa i pół, 3) pszenicy korzec jeden, 4) jęczmienia korzec jeden, 5) tatarki korzec jeden, 6) grochu korzec jeden, 7) cztery sążnie półkubiczne drzewa, aktem na d 9 (21) Stycznia 1864 r. urzędownie sporządzonym i prawnie zaakceptowanym przez Rafała Opelna Bronikowskiego, uczynioną, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w akcie darowizny wyszczególnionemi, zatwierdziła.

Rada Administracyjna Królestwa postanowieniem z d. 3 (15) Września r. b. N. 16310, zapisy: 1) Dla Kościoła parafjalnego w Suminie, talarów 490; oraz na światło: 2) dla bractwa przy tymże Kościele tal. 10; 3) Dla kościoła parafjalnego w Mazowsku tal. 490, oraz na światło: 4) dla bractwa przy tymże Kościele tal. 10, i 5) Dla Kościoła w Trutowie tal. 100,—przez Antoniego Nadrowskiego, testamentem urzędowym na d. 19 Kwietnia (1 Maja) 1861 r. sporządzonym, uczynione, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w testamencie wyszczególnionemi, zatwierdziła.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 22 Grudnia (3 Stycznia).

Telegram z Paryża podaje wiadomość o noworocznem przyjęciu w Tuileries na którem jak się zdaje cesarz Napoleon nie powiedział nic ważnego, jak to miewało czasem miejsce, gdyż

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

WILJA EMIGRANTÓW POLSKICH.

Mamy 24 grudnia. Noc ma się ku końcowi—noc w której czuć się dają wyziewy orgii i rozpusty.

Niebo jest czarne i przybiera szarą barwę przy zjawieniu się pierwszych blasków porannych.

Gdzie jesteśmy? Na spadzistości ulicy Vaugirard, ulicy która nie ma zdaje się końca. Bruk jest pokryty błotem i ciągle kropi deszcz. Wszędzie zimno, wszędzie smutek.

Następnie, ta cisza grobowa zaczyna ustawać: słyszeć się daje hałas, szmer, nieznaczny z początku, lecz coraz bardziej rosnący i przybierający nareszcie ogromne rozmiary. W górze ulicy widać jakiś tłum, ruch, coś niekształtnego i potwornego.

Masa czarna i burzliwa, która sroży się i bałwani! Smutna maskarada!

Masa ta postępuje, żyje, krzyczy, chwieje się, biegnie jak trąba powietrzna.

Ta masa, są to emigranci polscy.

Ten hałas, to ich głos.

Któżby mógł zliczyć tych ludzi lub odróżnić ich głosy? Opilstwo blade i rozczochrane kieruje krokami tego tłumu.

Z liczby tych ludzi, jedni, połączeni w dziwaczne grupy, popychają się wzajemnie, tarzając się w błocie; inni leżą na ziemi, ze zwieszonemi ustami i zaczerwienionemi oczami.

Na strasznej pochyłości ulicy, tłum ten, nie posiadający świadomości samego siebie, toczy się i toczy i upada... lecz gdzie upadnie, tego sam wcale nie wie...

Jedni po drugich padają, potrącają się i wywracają wzajemnie; wszystko to tworzy ogromne kupy; jest to zniszczenie, jest to jakby lawina spadająca ze szczytów Alp.

Jakież to pijaństwo strąca człowieka tak nizko? Jest to pijaństwo mózgu, pijaństwo od którego drętwieje wszelkie uczucie godności, pijaństwo zezwierzęcające, pozbawiające człowieka i życia i myśli. Jest to olbrzymie chwianie się nóg, wyrazów i myśli.

Obraz straszny i smutny! Jest to zgromadzenie masek dziennych.

W tłumie tym, tworzą się od czasu do czasu grupy: tu zawiązuje się bójka ludzi bezsilnych, tam rozprawy ludzi pozbawionych rozumu.

Rzekłbyś, że ludzie ci szukają zapomnienia trosk. Niektórzy z nich są smutni, cicha łza spada im z oka: są to ci, którzy wspominają ojczyznę, wilję przed Bożem Narodzeniem, obchodzoną w gronie familji. Nieszczęśliwi ci wzdychają w głębi serca, a pomimo to znajdują się w tłumie tych, którzy śmieją się po pijanemu.

* * *

Doktór Mutus. Wszystko mi jedno, podjedliśmy sobie dobrze, piliśmy tęgo i za tanie pieniądze,—zapłacono za nas. Cóż powiesz, mój synowcu.

Synowiec. Oto, mój stryju, chodziłem po powóz do wynajęcia. Mamy daleko do domu i nie wypadałoby, ażeby widziano nas w tym stanie.

Żyd z Brukseli. Jakkolwiek jestem żydem i jakkolwiek mesjasz nie narodził się jeszcze, pomimo to zgodziłem się wziąć udział w waszem zgromadzeniu, a to z powodu zjednoczenia wyznań... Tak jest, obywatele, zjednoczenie wyznań wyświadczyło ludzkości wielkie usługi... (Pada na bruk.)

Jego sekretarz. Przybierzmy przyzwoitą postawę, lud na nas patrzy... Oto patron Saul, przebrany za polaka. Podnieśmy go...

Wielki mistrz wzajemnopatów. Proszę o głos... Fałszywy patrjota spoliczkował mnie, a co gorsza, wyzwał mnie na pojedynek... Żądam, ażeby pojedynki zostały zniesione u emigrantów i ażeby mój napastnik oddany został dziś jeszcze pod sąd doraźny.

Socjalistopata. Milcz, przeklęty reakcjonisto, inaczej zbije cię tęgo.

Wielki mistrz wzajemnopatów. Zaprotestuję w następnym numerze *Ojczyzny.*

Socjalistopata. Żyd, Giller, ojczyzna.
Co, honor, ojczyzna?

Wszyscy chórem (z wyjątkiem wielkiego mistrza wzajemnopatów). Takie jest nasze zdanie.

Członek duchowieństwa. Ależ bo są ludzie nudni! Zgromadziliśmy się dla tego, ażeby pić i jeść, i oto macie zwadę. Precz z pojedynkiem, uspokójcie się, i z kieliszkiem w ręku śpiewajmy na cześć braterstwa. Tak będzie weselej.

Wice-prezes wzajemnopatów. Mam pragnienie, kto mi da kufel piwa? Oddam mą godność wice-prezesa temu, kto mi da kufel piwa... Pali mi w gardle!

telegram ten zamilcza zupełnie o słowach cesarza francuzów do ciała dyplomatycznego; zawiadamia tylko, że Cesarz ten dłużej niż zwykle zatrzymał ciało dyplomatyczne i do każdego z reprezentantów obcych mocarstw przemówił po kilka słów. Na życzenia złożone mu przez deputowanych pod przewodnictwem nowego prezesa ciała prawodawczego p. Walewskiego, odpowiedział iż z zadowolnieniem przyjmuje ich powinszowania, jako dowód zgody, która powinna istnieć pomiędzy wielkiemi ciałami politycznemi i która tworzy szczęście ojczyzny.— Ciało prawodawcze jak zapewniano, miało się zebrać 22 lub 29 stycznia. — Inny telegram z Paryża podaje według *Monitora* następujące sprawozdanie o posłuchaniu w wilję Nowego Roku księcia Metternicha u cesarza Napoleona: Ambasador austrjacki doręczył cesarzowi francuzów oznaki wielkiego krzyża orderu św. Stefana dla cesarzewicza, a przytem oświadczył, iż cesarzowi austrjackiemu idzie o to, aby następca tronu francuzkiego wcześnie poznał, jaką prawdziwą dla niego sympatję, żywi i będzie żywił każdy. Cesarz Napoleon podziękował za tę uprzejmość, która go głęboko rozczuliła i dodał, że cesarzewicz, nie zapomni tego dowodu przychylności, ze strony monarchy, dla którego jego ojciec żywi prawdziwą przyjaźń.

Taka uprzejmość ze strony cesarza austrjackiego, oraz zawarcie traktatu handlowego pomiędzy Austrją i Francją, którego warunki są już prawie ułożone, dają powód do pogłosek o ściślejszem zbliżeniu się pomiędzy temi dwoma państwami, którego następstwem miałoby być uznanie Włoch przez Austrję. W niektórych sferach paryzkich sądzono, że to uznanie nastąpi, chociaż nie tajono, że napotyka ono wielkie trudności. Kiedy rozpoczynały się układy w przedmiocie wspomnionego traktatu handlowego, Francja zrobiła uwagę, iż traktat takowy, nie przyniesie takich jakby należało korzyści, jeżeli nie nastąpi układ polityczny i handlowy pomiędzy Austrją i Włochami. Gabinet wiedeński odpowiedział na to, iż w obecnym czasie traktatów handlowych, należałoby coś uczynić w tym względzie z Włochami, lecz tylko na tem polu.

W przedmiocie układów pomiędzy stolicą apostolską a Włochami, co do przejęcia przez te ostatnie części długu papiezkiego, ostatniem słowem kardynała Antonellego miało być, że rząd włoski powinien zapłacić bezzwłocznie cztery piąte kapitału i wszystkie zaległe procenta. Wypłata ta miała nastąpić za pośrednictwem Francji, bo przez układy bezpośrednie stolica apostolska nie chciała uznać faktów spełnionych. Nie potrzeba dodawać, że takie warunki w Paryżu i Florencji uznane zostały za nie dające się przyjąć.

Ostatnie wiadomości z Włoch potwierdzają wczorajszy telegram z Florencji o utworzeniu się nowego gabinetu jenerała La Marmora, do składu którego, oprócz wymienionych osób, wszedł jako minister sprawiedliwości p. Defales. Wydziały wojny i marynarki, miały być powierzone pp. Cadorna i Agioletti. Wątpią wszelako, aby gabinet ten mógł się długo utrzymać. Po groźnem oświadczeniu p. La Marmora, iż rozwiąże parlament, nie można spodziewać się aby zjednał sobie sympatję izby, gdzie popierało go tylko prawe stronnictwo, osłabione i nieliczne. Przewaga w nowej izbie znajduje się w ręku lewego stronnictwa i środka lewego, pod przewodnictwem p. Ratazzego, a dwa te odcienia, które z powodu osobistości, nie mogą się połączyć dla utworzenia gabinetu, łatwo koalizują sie dla obalenia każdego ministerstwa, nie wyszłego z ich łona. Tymczasem rozwiązanie parlamentu, bez zamachu stanu, na co nigdyby się nie zgodził Wiktor Emanuel, jest niepodobne. Wiadomo, iż izba zatwierdziła tylko budżet na 2 miesiące, a w tak krótkim czasie nie mogłyby być dokonane nowe wybory, które zresztą może wprowadziłyby do izby jeszcze burzliwsze żywioły. Przewidywanie to potwierdza niejako telegram z Florencji, donoszący, że w Neapolu wybrano na deputowanego p. Poerio, a w drugiem kolegjum wyborczem, gdzie będzie musiało nastąpić balotowanie, Mazzini otrzymał 168 głosów, a p. Pisacane 161.

Według wiadomości z Nowego Jorku z 21-go z. m. podanych przez telegram z Londynu, prezydent Johnson w odezwie do senatu oświadczył, iż przywrócenie Związku robi znaczne postępy. Gubernatorowie Alabamy i Georgji zostali zatwierdzeni w swych urzędowaniach. W izbie reprezentantów, przekazano komisji wniosek oświadczający, że Stany Zjednoczone nie powinny nigdy uznać rządu narzuconego jakiemukolwiek narodowi amerykańskiemu.

Ostatnia poczta z Vera-Cruz donosi, że zaszła walka bitna pomiędzy sprzymierzonemi wojskami franko-meksykańskiemi a wojskami republikańskiemi; dodawano że jenerał Mejia kazał rozstrzelać 160 wziętych jeńców.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa, Zurichu i Paryża.

---

* Jego Cesarska Wysokość Książę Piotr Oldenburgski raczył wyjechać z Warszawy za granicę.

* (K o n c e r t). Jeden ze znakomitszych fortepjanistów, p. Aleksander Zarzycki, o którego świetnym talencie egzekutorskim odzywały się chlubnie poważne organa zagraniczne, poświęcone muzyce — w czasie obecnego pobytu w Warszawie, zamierza dać koncert w przyszłą niedzielę w salach redutowych. Koncert ten, ze względu na wysoką i zasłużoną reputację utalentowanego artysty sprowadzi mu niezawodnie licznych słuchaczy. *Al.*

* (R e s t a u r a c j a w h o t e l u E u r o p e j s k i m). Restauracja w hotelu Europejskim, o oddaniu którego przez rząd właścicielom, w swoim czasie donosiliśmy, w dniu przedonegdajszym otwartą została. Zakład ten bez zaprzeczenia do pierwszorzędnych restauracji w stolicy należący, zostaje pod kierunkiem N. Wasiljewa, który od lat piętnastu utrzymywał u nas zakłady restauratnicze i którego firma dostateczną jest dla publiczności rękojmią. Nie zadługo nastąpi otwarcie i samego hotelu, o którem później interesować mogące szczegóły podać nie omieszkamy. *Kr.*

* (T y d z i e ń f i n a n s o w y). W tygodniu upłynionym nieco większy był ruch interesów, chociaż giełda z powodu świąt cztery dni tylko była czynna. Termin wypłaty kuponów od listów zastawnych przyniósł trochę gotowizny; nie zdaje się jednak, ażeby ją w nowych listach umieszczano, jak to zwykle bywa. Kurs listów zastawnych podniósł się prawie o 1% (z $84^2/_3$ na $83^3/_5$). Listy likwidacyjne w małej ilości kupowane były po 80%. Ogłoszone rozporządzenie komisji skarbu (w wykonaniu postanowienia komitetu urzydzającego) o przyjmowaniu w kasach skarbowych kuponów od tych listów w imiennej wartości; oraz polecenie bankowi polskiemu, na gubernję warszawską i kasom gubernjalnym w innych gubernjach wymiany upłynionych kuponów na gotowiznę, przyczynią się zapewno do utrzymania kursu listów likwidacyjnych po nad obecny 80%. Interesa zbożowe słabe z powodu zwłaszcza trudności transportu; ale i o terminowych na wywóz wiosenny, nie słychać. W papierach procentowych rządowych nie robiono prawie żadnych interesów: pożyczka premjowa pozostała bez zmiany. Targ paryzki zaintrygowany jest obecnie pożyczką turecką, która przychodzi do skutku, pomimo zasadności potępienia, jakiej nie szczędzi jej p. Forcade. Jest to, mówi on, pożyczka wymuszona, fortelowa (emprunt d'expedient), przeznaczona jedynie na spłacenie zaległości z dawnych pożyczek. Szczegółowe rękojmie, jakie daje rząd turecki w dochodzie z kopalń i w opłacie od owiec z Rumelji (przypominających barany Panurga), nie są rzeczywiste, ani też uprawnione w obec wielkiej księgi długu publicznego na całości dochodów opartej. Renta mocno się trzyma. Koleje żelazne zagraniczne coraz mniej budzą nieufności. Bilans banku francuzkiego prawie się nie zmienił w tygodniu 7—14 grudnia. Przeciwnie w banku angielskim ubyło 11 mil. fr. rezerwy metalicznej, w skutek panującej obawy o podwyższenie stopy skupu, które nakoniec nastąpiło 28 grudnia (z 6 na 7). (*Merkury*).

---

*(O k ó l n i k n a c z e l n i k a g ł ó w n e j d y r e k c j i p r a s y w C e s a r s t w i e d o c e n z o r ó w w n a d b a ł t y c k i m k r a j u). Powstała w pismach perjodycznych polemika, co do urządzeń i interesów kraju nadbałtyckiego, powinna tem bardziej zwrócić uwagę panów, że pomimo ciągłego i długiego trwania nie doprowadziła dotąd do żadnego rezultatu, oprócz obustronnego rozjątrzenia i tym większego, jeżeli

---

Radca socjalistopatowski. Pij swą krew!...

Prezes duchowieństwa. Bądźcie wstrzemięźliwi i umiarkowani; gdybyśmy nie byli dziś tak wiele pili, moglibyśmy kupić kilkaset egzemplarzy *Duchowieństwa polskiego*, mego świetnego dzieła, kosztującego po 3 franki za egzemplarz.

Jego sekretarz. Mistrzu, masz słuszność.

Jego kasjer. Jesteśmy kanonikami wolności. Na ulicy zbyt zimno, chodźmy na róg do handlu win, pogadamy tam swobodniej; mamy jeszcze w kasie 21 franków, jutro zaś dostaniemy kolendę od Dzieła katolicyzmu.

* * *

Noc unosi się nad miastem. Ostatnia wrzawa bójki zamilka. Słychać tylko wzdłuż murów okrutne tarzanie się i głos sekretarza stowarzyszenia duchowieństwa, śpiewającego w szynku.

Idźmy dalej, gdyż orgja odbywa się wszędzie, tu w handlu win, tam zaś w piwiarni. Wejdźmy.

* * *

Wielki mistrz socjalistopatów. Garson, daj mi kieliszek! A ty, mój szefie sztabu głównego?

Szef sztabu głównego. Nie, dziękuję, szkodzi mi to... Lecz pomimo to!

Sekretarz socjalistopatji. Zabraniam ci wypić kufel. A wyznaczone na jutro pobicie izby obrachunkowej! Ja się tej pracy nie podejmę. Oddaj mi kufel, który ci podano...

Wielki mistrz (śmiejąc się.) Mój sekretarzu, masz rozum.

Sekretarz. Nie tak wielki jak ty, mój mistrzu, który podnosisz teroryzm do wysokości instytucji i który znalazłeś sposób zapewnienia sobie dziesięciu tysięcy franków rocznego dochodu.

Wielki mistrz. Rozumnie mówisz, mój przyjacielu, jak stanę na czele rządu narodowego, dam ci sto tysięcy rocznego dochodu. Masz przyszłość przed sobą, mój chłopcze!

Wzajemnopaci i socjalistopaci wchodzą z hałasem do browaru.

— Powiadam ci, że nie ma na świecie nic doskonalszego nad wzajemnopatję.

— Oświadczam ci, że socjalistopatja jest *nec plus* ultra wszelkiej organizacji narodowej.

— Nieprawda!...

— Prawda!

— Głupi jesteś!

— Idjota z ciebie!

Wielki mistrz. A cicho tam! Moi kochani, niekłóćcie się, zjednoczenie jest podstawą siły. Garson, rachunek?

Garson. 33 kufle. Kto płaci za nie?

Sekretarz socjalistopatji płaci i wychodzi razem z innymi.

* * *

Idźmy dalej; orgja idzie także swoim trybem u restauratora. Wejdźmy.

Jeden ze zbiegłych pacjentów doktora Blanche. Jeszcze Brzoza nie zginęła.... Co widzę? Młodzi ludzie zmarli przy urodzeniu, *foetus* dwudziestoletni, stowarzyszenie z potrzeby połączone w orgji, kapitulizujące łotrostwa, stowarzyszenia bezimienne rozpusty, połączone w towarzystwo literackie.

Wszyscy obecni. Jest on rzeczywiście warjatem.

Zbiegły pacjent. Idźmy, idźmy dalej! Ja jestem kretynem, ty jesteś kretynem, on jest kretynem, my jesteśmy kretynami, wy jesteście kretynami, oni są kretynami... Zapłaćcie za mnie! Co za ludzie poważni... warjaci... Ożeńmy Mierosławskiego z Teresą.

. . . .

Zabielski (z puszką w ręku). Raczcie ofiarować co na nową szkołę wojskową.

Członek duchowieństwa (z puszką w ręku.) Raczcie dać co na koszta religji.

Socjalistopata (z puszką w ręku.) Ofiarujcie co dla socjalistopatji.

Wzajemnopata (z puszką w ręku.) Raczcie złożyć ofiary na rzecz wzajemnopatji.

Socjalistopata, eks-dowódca bandy (z puszką w ręku.) Za spokój duszy Falińskiego i tych co po nim zginęli.

Paryż, 25 grudnia 1865 r.

w.

być może, skomplikowania i zaciemnienia dotyczących jej kwestij. Z polecenia ministra spraw wewnętrznych, mam honor zakomunikować panom dla zastosowania się następujące wnioski i wskazania. Obok nieuniknionej w podobnych razach jednostronności i nietrafności zdań o interesach nadbaltyckich gubernij, namiętnie powtarzanych w najwięcej upowszechnionych dziennikach i gazetach petersburgskich i moskiewskich, należy mieć na względzie, że pierwszy popęd do takich zdań podany był w samych nadbaltyckich gubernjach, gdzie nie tylko w niektórych pismach perjodycznych, ale nawet po za obrębem prasy wyrodziły się błędne poglądy i nietrafne pojęcia. Te błędy prywatne wprawdzie nie mogą zupełnie usprawiedliwiać przed dyrekcją prasy tych żółciowych i uszczypliwych wyrazów, jakie teraz rzucane są prawie na wszystko, co w nadbaltyckim kraju należy do jego instytucij i do żywiołu niemieckiego jego ludności. Z bliższego poznania miejscowych okoliczności, wiadomo wam jest do jakiego stopnia wykrzywiane są fakta i różne przedmioty wystawione stronnie, niedokładnie, z mniej więcej jawnem naginaniem do powziętej myśli. Jedna z gazet moskiewskich (*Deń* N. 47 i 48) niedawno przeszła od wyrzekań na instytucje i korporacje miejscowe wprost do zarzucenia głównej władzy rządowej w kraju, jakoby ta wydaje rozporządzenia tylko „dla pozoru," który to zarzut, bezzasadny, nierozsądny i nieprzyzwoity, zrobiony został właśnie w chwili, kiedy ta władza energicznie podniosła ważniejsze kwestje miejscowe i nadała im bieg szybki i stały. Z tem wszystkiem dyrekcja prasy nie znajduje w obecnym czasie właściwem uciekać się do środków represyjnych przeciwko pismom perjodycznym, w których zamieszczane są błędne zdania o sprawach nadbaltyckich. Zdania te po części wywołane zostały przez błędy miejscowe wyżej wspomniane, i wypływają z zasługujących na szacunek przekonań o konieczności jedności państwa i nietykalności praw narodowości ruskiej. Formy wygłaszania tych przekonań po większej części są niestosowne, ale same przekonania słuszne. Do nich mieszane bywają różne przesady i opaczne zdania; lecz pierwszy krok do usunięcia ich należy uczynić z tej samej strony, z jakiej one poniekąd są wywołane. Z tych przeto względów macie panowie zwrócić szczególną uwagę na uległające waszemu cenzurowaniu pisma. Nie należy przepuszczać do druku nic takiego, co mogłoby posłużyć chociażby nawiasowo na poparcie uprzedzeń względem objawionego jakoby w kraju nadbaltyckim zamiaru zniemczenia go i względem mniemanego zaprzeczania nierozdzielnego związku jego z Rosją. Im dobitniej i jaśniej uznanie tego związku będzie wyrażone w nadbaltyckich guberniach, tym prędzej i snadniej może nastąpić kres namiętnym uniesieniom tej części prasy ruskiej, która obecnie, jakby zrobiła sobie zadanie zaprzeczać historycznej różnicy między Rygą a Kostromą, między Rewlem a Połtawą. *(Rus. Inw.)*

* (Odezwa wydziału poczt Cesarstwa do redakcij dzienników ruskich). Na mocy zawartej między Rosją a Prusami konwencji pocztowej, która zaczyna obowiązywać od 1 stycznia 1866 r. prenumeratorowie pism perjodycznych ruskich, pragnący odbierać je za granicą, mogą takowe zapisywać w ekspedycjach gazet w Rosji lub w Berlinie, podług upodobania. Przesyłanie pism perjodycznych ruskich za granice cesarstwa, odbywać się będzie nieinaczej, jak pod banderolami. Nowo ustanowiona opłata banderolowa, znacznie zniżona w stosunku do dawniejszej, pobieraną będzie w Rosji za przesyłanie dzienników do niżej wymienionych krajów, licząc od $3 \frac{1}{4}$ łutów rosyjskich, które stanowią normalną ilość wagi obanderolowanych ekspedycij: 1) do Prus i do wszystkich państw należących do związku pocztowego niemieckiego—*2 kop. sr.*, do Belgji—*3 kop. sr.*, do Francji i Danji—*4 kop. sr.*, do Anglji, Szwecji, Hiszpanji i Portugalji—*5 kop. sr.*, do Szwajcarji—*6 kop. sr.*, do Włoch i państwa papieskiego—*7 kop. sr.* W miarę większej wagi ekspedycji obanderolowanej, wyżwyrażona opłata zwiększa się w następującoj progresji: od $3 \frac{1}{4}$ do $6 \frac{1}{2}$ łutów pobierana będzie *podwójna* opłata, od $6 \frac{1}{2}$ do $9 \frac{1}{4}$ łutów—*potrójna* i t. d. do $19 \frac{1}{2}$ łutów, stanowiących ostateczny zakres wagi obanderolowanych ekspedycij. (Względem przesyłki, podług tej taksy banderolowej, do obcych krajów dzienników wydawanych w Rosji zeszytami większej wagi od $19 \frac{1}{2}$ łutów, redakcje zechcą porozumieć się z ekspedycjami gazet, których staraniem będzie o ile można ułatwiać tę przesyłkę). Przy przyjmowaniu w Rosji prenumeraty dzienników ruskich z warunkiem przesyłania tychże za granicę, wypada pobierać od prenumeratorów *z góry*, prócz ceny prenumeracyjnej, całą należność za przesyłanie pisma do miejsca przeznaczenia w ciągu abonamentu. A przeto wydział pocztowy ma zaszczyt prosić redakcje gazet i dzienników ruskich, aby przyjęły na siebie przystępniejszy dla nich aniżeli dla wydziału obowiązek obrachowania i nadesłania dyrektorowi poczt w Petersburgu wiadomości: ile przypadnie z obliczenia wagi i terminów wychodzenia pism, opłaty rocznej za przesyłanie jednego egzemplarza do wyżwymienionych krajów. Ekspedycje gazet, po przyjęciu od zagranicznych abonentów prenumeraty na dzienniki i gazety ruskie podług ich ceny i obrachowania opłaty za przesyłanie, zakomunikują niezwłocznie redakcjom adresa abonentów, dla przygotowania potrzebnych drukowanych banderoli; a redakcje, mając sobie nadesłaną z ekspedycij całkowitą należność prenumeracyjną, obowiązane będą dostarczać przeznaczone za granicę numera swoich pism zupełnie już opłacone przez przyklejenie na banderolach odpowiedniej ilości marek pocztowych. Mogący się okazać przy sprawdzeniu opłaconej wagi brak przyklejonych marek uzupełniany będzie w ekspedycji gazet na rachunek redakcij, dla uniknienia zatrzymania przesyłki, a dopłacona kwota potrącaną będzie przy obrachunku za egzemplarze przesłane wewnątrz cesarstwa. Odtąd wydział poczt za bardzo małą cenę może pośredniczyć między perjodyczną prasą krajową i zagranicznemi czytelnikami; ale dla porządnego i akuratnego prowadzenia interesu potrzeba, aby redakcje z swojej strony okazywały mu stosowną pomoc, przestrzegając ściśle warunków regularnego przesyłania pism za granicę, to jest, nadsyłając je wcześnie do ekspedycji gazet i opatrując przesyłki swoje markami podług istotnej wagi. Wydział pocztowy prosi o przyspieszenie ile można żądanych od redakcij wiadomości, gdyż od tego zależy rozpoczęcie prenumeraty na rok 1866. (*Siew. Pocz.*)

* (W sprawie dochodzenia przyczyny pożarów w Symbirsku). Gazeta *Mosk. Wied.* na zasadzie prywatnej korespondencji, zamieściła niedawno wiadomości i pogłoski o szczegółach śledztwa prowadzonego w m. Symbirsku o przyczynie zaszłych tam w roku 1864 pożarów. Ponieważ śledztwo to nie jest jeszcze ukończonem, przeto ogłaszanie tych wiadomości i pogłosek, gazeta *Siew. Pocz.* znajduje przedwczesnem i przeciwnem prawu, a *Rus. Inw.* dodaje, że wyprowadzone dotąd śledztwo jeszcze jest dalekiem od przekonania kogokolwiek o podpalenie; przeciwnie jest wiele powodów podających w wątpliwość początkowe oskarżenia.

---

* (Projekt nowego pisma politycznego) Stronnictwo liberalne szlacheckie emigracji polskiej czyni wszelkie usiłowania dla powołania znowu do życia własnego organu prasy. W tym celu, zarządzone zostały w Poznańskiem i w Galicji składki pieniężne, które nie mają atoli powodzenia. Pismo projektowane ma wychodzić w Dreźnie i dążyć do połączenia wszystkich stronnictw politycznych na gruncie narodowym. Na redaktora tego pisma ma być powołany znany autor J. I. Kraszewski, mieszkający w Dreźnie (Jak wiadomo, Kraszewski brał także czynny udział w redakcji zwiniętego obecnie pisma lwowskiego *Hasło*, w charakterze głównego współpracownika. *P. R.*) Kraszewski skorzystał ze swego dobrowolnego wygnania, dla napisania całego szeregu powieści polityczno-społecznych, osnutych na ostatnich wypadkach rewolucyjnych i skierowanych przeciw Rosji. Powieści te, wydawane pod pseudonimem „Bolesławity," mają wielu czytelników. (*Patr. Z.*)

* (Projekt pomnika dla Fryderyka Wilhelma III). *Allg. Augs. Z.* podała niedawno z Poznania wiadomość, że wniosek dotyczący wzniesienia w tem mieście pomnika na cześć króla Fryderyka Wilhelma III, który miał być roztrząsany na sejmie prowincji poznańskiej, został zaniechany z tego powodu, iż obawiano się odrzucenia go przez większość polską. Powód ten jest błędny, większość bowiem na sejmie poznańskim stanowią niemcy. (*Patr. Z.*)

Afryka.

* (Kanał suezki). *Suez, 29 grudnia.* Statek *Eugénie*, wyszedłszy z portu Said, na morzu Śródziemnem, z 30-ma pasażerami, dopłynął do samego Suezu w ciągu 28 godzin, przez kanał morski i kanał słodkiej wody. Statek *Eugénie* bierze przynajmniej 1 metr 40 centymetrów wody i stanął na kotwicy przed hotelem Suezu. (*La Patr.*)

Ameryka.

* (Nowe prawo.) *Nowy Jork, 17 grudnia.* Zgromadzenie prawodawcze stanu Mipssissippi uchwaliło prawo, mocą którego wszelkie przepisy istniejące w tym stanie co do ściągania długów, mają pozostawać w zawieszeniu do stycznia 1868 roku. (*Nord.*)

* (Fenjeni). Nowy prezydent stowarzyszenia noszącego nazwę *Fenian Broterhood*, oświadcza się w swej odezwie inauguracyjnej za natychmiastowem działaniem. Proponuje on uzbroić statki korsarskie i zadać Anglji cios tam, gdzie takowy najdotkliwiej czuć się da. Powiadają, ze podpisy dobrowolne wynoszą już przeszło dwa miljony dolarów. (*La Fr.*)

* (Peru.) Jenerał Canseco nie utrzymał się długo na stanowisku prezydenta rzeczypospolitej peruwiańskiej. Podług ostatnich wiadomości z brzegów oceanu spokojnego, został on obalony i zastąpiony przez dyktatora, jenerała Prado, który atoli zrzekł się władzy na rzecz jenerała Castilla. Ten ostatni był poprzednio, jak wiadomo, prezesem kongresu peruwiańskiego i odznaczał się swemi dążnościami wojowniczemi względem Hiszpanji. Objęcie przeto przez niego władzy nie zdaje się zapowiadać spokojnego i rychłego załatwienia zajść pomiędzy Hiszpanją i rzeczamipospolitemi Ameryki południowej. (*Nord.*)

* (Pochód armji sprzymierzonej). Według wiadomości z Rio-Janeiro z dnia 9-go grudnia przywiezionych przez statek *Douro*, armja sprzymierzona brazylijska i rzeczypospolitych La Plata i Urugwaju odbywała dalszy swój pochód nie napotkawszy na żadne przeszkody. W Buenos Ayres krążyły pogłoski o zawarciu pokoju i o przyjaznych układach. W kraju panuje pewna polityczna agitacja co do kwestji stolicy związku. Parlamentarz jenerała Lopez doręczył jenerałowi Mitre depesze, których treści jeszcze nie znano. (*Le Mon. Un.*)

Anglja.

* (Rada ministerjalna) została zwołana w Londynie na 2-go stycznia. Zapewniają, że na posiedzeniu tem, rozstrzygniętą zostanie kwestja nominacij na posady wakujące dotąd w gabinecie, i że hr. Russel wskaże ogółowo główne zasady projektu reformy, który zamierza zaproponownć parlamentowi. (*La Fr.*)

* (Środki ostrożności). Z Irlandji donoszą, że z obawy powstania podczas świąt Bożego Narodzenia, załogi były wszędzie wzmocnione, i że dzięki ostrym środkom, spokojność nie została naruszoną. W nocy z 26 na 27 grudnia, policja, przy pomocy oddziału jazdy, robiła poszukiwania w Dublinie, w cyrkułach Irish-Town i Sandymount, lecz nie wykryła nic takiego, coby mogło objaśnić ucieczkę Stephensa. (*La Fr.*)

Austrja.

* (Lista cywilna). *Peszt, 30-go grudnia.* *Magyar Villag* w przypisku do wstępnego dzisiejszego artykułu powiada: „Deak oświadczył, że Węgry na dowód politycznej swojej autonomji, powinny utrzymać przy sobie listę cywilną, i że lista ta powinna obchodzić same li-tylko Węgry". Jak dowiadujemy się z zupełnie wiarogodnego źródła, Deak żadnego podobnego nie uczynił oświadczenia. (*Wien. Z.*)

* (Stronnictwo umiarkowane). *Constitutionnel* w artykule o Węgrzech, następujące wypowiada słowa: Stronnictwo umiarkowane, które obecnie stoi na czele położenia w Peszcie, pojęło, jak się zdaje, że Węgry, jeżeli połączą się związkami rozsądnej wolności z innemi narodami Austrji, wywrą daleko większy wpływ na wspólne interesa, niż gdyby miały pozostawać w bezowocnem odosobnieniu. (*Wien. Z.*)

Azja.

* (Spór z Japonją). Donosiliśmy, że Mikado czyli cesarz duchowny, odmówił ratyfikowania traktatu, mocą którego tajkun czyli cesarz świecki, otworzył dla europejczyków port Osaka. Podług nowych korespondencij z Japonji z 14 listopada, rząd japoński oświadczył reprezentantom obcych mocarstw, że w miejsce portu Osaka, otworzy dla handlu europejskiego mniej korzystny port Yogeho, położony nad morzem wewnętrznem. Propozycja ta została odrzuconą i reprezentanci musieli odnieść się do swych rządów. Tymczasem eskadra, złożona ze statków wojennych francuzkich, angielskich i holenderskich, opuściła Yokohamę i poszła badać brzeg południowo-zachodni wyspy Nifon, dla przekonania się, czy nie możnaby zastąpić port Osaka innym portem, położonym na tym samym brzegu i przedstawiającym też same korzyści. (*La Patr.*)

Francja.

* (Stosunek do Stanów Zjed.) Podczas gdy prasa angielska wyprowadza z ostatnich wiadomości ze Stanów Zjednoczonych wnioski pełne trwogi, dzienniki francuzkie przeciwnie nie przywiązują wielkiej wagi do objawów parlamentu waszyngtońskiego. W tym duchu odzywają się głównie organa półurzędowe francuzkie, co służy nowym dowodem umiarkowania i roztropności polityki francuzkiej, unikającej wszystkiego, coby mogło oddziałać na rozkiełznane namiętności, których widownią kongres waszyngtoński bywał niestety zbyt często. (*Nordd. A. Z.*)

* (Stosunki z Austrją). *Die Debatte*, dziennik półurzędowy wychodzący w Wiedniu, zapewnia podług pogłoski znajdującej wiarę w sferach dyplomatycznych pomienionego miasta, że cesarz Napoleon wspomni na przyjęciu noworocznem, wsposób szczególniej uprzejmy dla Austrji, o dobrych stosunkach istniejących pomiędzy obu cesarstwami. (*La Fr.*)

* (Traktat o ekstradycji.) Wypowiedzenie przez Francję traktatu franko-angielskiego w przedmiocie ekstradycji, wywarło z początku w Londynie niejakie wrażenie. Publiczność nie rozumiała należycie powodów, któremi kierował się rząd cesarski; lecz zrozumiawszy następnie, że niewykonywanie traktatu przez Anglję było jedyną przyczyną tego postanowienia; organa opinji publicznej w Londynie wynurzają obecnie życzenie, ażeby obo mocarstwa znowu się porozumiały, dla zapobieżenia na przyszłość bezkarności zbrodni, repesja których zapisaną została w kodeksie karnym narodów oświeconych. (*Le Mon. univ.*)

* (Wojna w Algierji.) *Monitor* donosi, że półkownik Colomb wyparł rokoszan algierskich i zapędził ich w głąb pustyni. Francuzi nie mieli ani jednego rannego; wielka spokojność panuje obecnie od granic Marokka do granic Tunisu.

* (Książe Napoleon.) *Monitor* donosi, że książe Napoleon i księżna Klotylda przyjmowali 29-go grudnia kilku ambasadorów i posłów zagranicznych. Fakt ten sam przez się, a zwłaszcza ogłoszenie onego w *Monitorze*, może posłużyć za dowód antentyczny pojednania się księcia Napoleona z cesarzem i rychłego jego powrotu do życia urzędowego. (*Nord.*)

* (Rozruchy studentów). Z Paryża nie ma żadnych ważnych wiadomości, i tylko co do sprawy studentów zauważyć należy, że tych z pomiędzy nich, których aresztowano podczas rozruchów zaszłych w *quartier latin*, wypuszczono na wolność. Niektóre dzienniki upatrują w tem dowód, że w najwyższych sferach ganiona jest srogość, z jaką traktowano studentów. (*Nordd. A. Z.*)

Grecja.

* (Wzburzenie umysłów). Wiadomości z Aten niepokoją mocno dwór duński. Położenie króla Jerzego budzi wielkie obawy, gdyż agitacja w stolicy Grecji coraz bardziej się wzmaga i królowi sprzykrzyły się już te nieustanne intrygi i krzyki. Izba nie może już porozumieć się co do kwestij najprostszych i przewidywana jest chwila eksplozji, która może zakończyć się proklamowaniem rzeczypospolitej. Pewien korespondent, zasługujący ze wszech miar na wiarę, zapewnia, że wśród tych okoliczności, reprezentant dyplomatyczny Danji w Londynie, otrzymał wyraźne polecenie odwołania się do trzech mocarstw opiekujących się Grecją. (*La Patr.*)

Hiszpanja.

* (Powinszowania.—Królowa portugalska.—Arcybiskup z Burgos). Królowa Izabela udzieliła ciału dyplomatycznemu posłuchanie, przy której to sposobności nuncjusz, jako najstarszy w tem ciele, złożył monarchini powinszowania z powodu powrotu jej do stolicy.— Królowa portugalska przybyła 28-go grudnia do Madrytu i udała się tegoż dnia w dalszą podróż do Lizbony. Nie słychać nic o owacjach stronnictwa iberyjskiego. — W izbie deputowanych, p. Rios Rosas wybrany został większością 105 głosów przeciw 9-u, co świadczy o znacznej większości.—Rada stanu, po roztrząśnięciu sprawy arcybiskupa z Burgos, pociągniętego do odpowiedzialności za protest przeciw uznaniu królestwa włoskiego, wynurzyła zdanie, że prałat ten ma być stawiony przed sądem. (*Nordd. A. Z.*)

* (Adres). *Madryt, 29-go grudnia. Epoca* donosi, że p. Arrazola postawi w senacie wnioski opozycji umiarkowanej w przedmiocie adresu, mianowicie co do ustępu mowy tronowej, dotyczącego stolicy apostolskiej. (*Nord.*)

* (Obawy). Z Hispanji donoszą, że widziano koło Kadyksu okręta podejrzane. Z tego powodu w sferach handlowych panuje obawa. Sądzono, że są to statki korsarskie chilijskie. (*La Fr.*)

Meksyk.

* (Działania wojenne). Wiadomości z Matamoras z 10 go grudnia potwierdzają, że Escobedo zajął był Monterey, zkąd następnie francuzi wyparli go. (*Nord.*)

Prusy.

* (Policja wykonawcza) miasta Poznania ma być zwiększoną od nowego roku o jednego asesora kryminalnego, z płacą 500 talarów rocznie, i o pięciu sierżantów policyjnych, z płacą po 250 talarów każdy. Poznańska dyrekcja policji wzywa wysłużonych wojskowych, którzyby chcieli ubiegać się o te posady, ażeby się do niej zgłosili. Znajomość języka polskiego jest pożądana, lecz stanowi konieczny warunek tylko co po pierwszej z pomienionych posad. Ponieważ ludność Poznania wynosi obecnie 52,000 głów, przeto podobne zwiększenie składu policji było niezbędne. Do czasu zatwierdzenia etatów. nominacja będzie tymczasowa. (*Patr. Z.*)

* (Fałszywe talary—Lichwiarz.) *Międzyrzecz, 27 grudnia.* Od niejakiego czasu znajdują się tu znowu w obiegu fałszywe monety talarowe, których pochodzenie przypisywane jest nie bez powodu tutejszej prowincji, lecz które mogły tu być przywiezione z innych okolic.— Niedawno tutejszy sąd okręgowy skazał głośnego lichwiarza i oszusta, którego ofiarami byli liczni włościanie, lecz który zręcznie dotąd wywijał się, na dwa lata więzienia i utratę prawa honorowego obywatelstwa. (*Patr. Z.*)

* (Zamach na życie.) Z Lappienen donoszą o dokonanym w Ibenhorst zamachu na życie nadleśnego Ullricha. W wilją wilji Bożego Narodzenia pomiędzy godziną 6-ą i 7-ą wieczorem, p. Ullrich siedział w gronie swej rodziny, gdy wtem padł przez okno strzał, który trafił w niego. Z liczby trzech kul używanych na grubego zwierza, któremi nabity był karabin mordercy, dwie trafiły p. Ullricha w prawe ramie, a trzecia utkwiła w ścianie. Naturalnie rodzina nadleśnego była w bardzo wielkim strachu. Dla ujęcia mordercy przedsięwzięto natychmiast środki, które atoli pozostały dotąd bezskutecznemi. (*Patr. Z.*)

Turcja.

* (Rada skarbu państwa. — Syndykat jeneralny). *Levante Herald* pisze, że nowoutworzona w Turcji rada skarbu państwa, zrobiła niezbyt budujące odkrycie, że w ostatnim budżecie, zamiast przewyżki, jak to ogłoszonem było, okazał się przeciwnie znaczny deficyt. Okoliczność ta nie wpłynie zapewne na wzmocnienie stanowiska Fuada-Paszy, które i bez tego jest mocno zachwiane. Porta zamierza ustanowić syndykat jeneralny dla wszystkich pożyczek zagranicznych, tud zież dla podatków i dla wypłaty dywidend. (*Nordd. A. Z.*)

Włochy.

* (Stronnictwa). *Florencja, 29 grudnia.* Chociaż rozmaite stronnictwa, na jakie dzieli się izba deputowanych, połączyły się z sobą dla głosowania nad porządkiem dziennym, w skutek którego ministerstwo powinno podać się do dymisji, i chociaż owe stronnictwa żywo zajmują się przyszłym gabinetem, możemy za ewnić, że pomimo chwilowego ich połączenia się z sobą, trzy owe stronnictwa nie wyrzekły się bynajmniej swoich opinij. Wszystkie one, jeżeli nie stoją obecnie stanowczo na równi co do liczby, są jednak w stanie utrzymać pomiędzy sobą równowagę i w przyszłości jedno nad drugiem osiągnąć może przewagę. Żadne z tych stronnictw nie potrafiłoby ująć steru władzy, nie wywoławszy przeciwko sobie koalicji ze strony dwóch innych stronnictw. Jest to powodem, że król w pośród owych stronnictw nie był w stanie znaleźć ani jednej osoby, ktoraby potrafiła złożyć gabinet trwały; i dzieło to zostało przy jenerale La Marmora, który odznaczył się tak wysoko nie tylko swoim charakterem, ale i usługami oddanemi ojczyźnie, a który nie należąc właściwie do żadnego stronnictwa, jeden tylko potrafi je z sobą zbliżyć, albo też przynajmniej być pomiędzy niemi czynnym pośrednikiem. Usiłowaniem jenerała La Marmora będzie złożenie przedewszystkiem takiej władzy mieszanej, w którejby główną rolę odgrywały dwie wielkie frakcje stronnictwa umiarkowanego. Ale jakieby kombinacje nie przeważyły, gabinet nowy, który bezwątpienia zostanie wkrótce ukonstytuowany, będzie miał nadzwyczaj trudne zadanie przy utworzeniu większości parlamentarnej z żywiołów, z których żaden nie ma jeszcze stanowczej nad drugiem przewagi, i które dotychczas okazują taką niezgodność ku wszelkiemu zjednoczeniu. Tymczasem potrzeba koniecznie takiego rezultatu, chcąc rządzić podług warunków konstytucyjnych, w jakich znajdują się Włochy. Dokończenie wyborów uzupełniających, dopomódz może temu dziełu, zmieniając stosunek liczebny stronnictw. Ale z tego, co dotąd wiadomo, nie można zakładać podstawy do żadnego przypuszczania. Rezultaty wyborów, o których doniosły już depesze, dowodzą po prostu, że walka stronnictw w masie wyborczej z tego samego wszędzie wypływała braku decyzji, jakiej zarówno parlament włoski daje dowody. (*Le M. Un. s.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Kalisz. W d. 8 (20) grudnia, ksiądz Antoni Majewski miejscowy wikarjusz, powracając z kąpieli nagle życie zakończył.

Rawa. W d. 5 (17) grudnia we wsi Studziance, z niewiadomej przyczyny spalił się młyn wodny zaasekurowany na rs. 1,400.—W dniu 3 (15) listopada w m. Nowem-mieście, zmarł nagle Iwan Pawłow, kozak z pułku dońskiego kozaków N. 25.

Włocławek. W d. 13 (25) listopada, włościanka że wsi Kuczki, Józefa Szymanowicz skutkiem apopleksji życie zakończyła.—W d. 29 listopada (11 grudnia) we wsi Kamieniczkach, pozostawione w izbie bez dozoru dziecię Marjanny Janowskiej, półtora roku liczące, skutkiem mocnego poparzenia się, zmarło.

Grójec. W d. 1 (13) grudnia we wsi Sułkowicach spalił się dom przez parobka Chajdaka zamieszkały, który podczas gaszenia pożaru tak mocno poparzony został, że do szpitala św. Piotra w Grójcu na kuracją odesłany został.

Kutno. W d. 29 listopada (11 grudnia) we wsi Rybiu, w miejscowej gorzelni pękł kocioł parowy, skutkiem czego pracujący tam pruski poddany Józef Filip, tak mocno poparzony został, że w parę godzin żyć przestał. — We wsi Jaworznie, Michalina Jasiecka, poddana pruska wyszedłszy z domu, pozostawiła bez dozoru syna swego półtrzecia roku mającego, który skutkiem zapalenia się na nim odzieży w kilka godzin życie zakończył.

Sieradz. W dniu 2 (14) grudnia we wsi Rąkach, kowal Józef Grzybowski, tak mocno uderzył w głowę żelaznemi kleszczami dzierżawcę tejże wsi Robakowskiego, że tenże znajduje się w niebezpieczeństwie utraty życia.

Lublin. W dniu 30 listopada (11 grudnia), z niewiadomej przyczyny spaliły się dwie stodoły własnością Ludwika Gołębiewskiego będące.

Radzyń. W dniu 2 (14) grudnia Iwan Iwanów, starszy kanonier pozycyjnej baterji 3 konnej brygady artylerji, wracając z mustry, nagle życie zakończył. — W d. 4 (16) grudnia mieszkaniec miasta Orchówka, Teodor Karniuluk, przyaresztowany przez podoficera żandarmów za wymysły w karczmie żołnierzom—zmarł nagle.

Hrubieszów. W dniu 30 listopada (12 grudnia) w czasie polowania na dziki w lasach komarowskich, ekonom Kochański wypadkowo zranił wystrzałem leśniczego Piotrowskiego, który w tym dniu wieczorem życie zakończył.

Siedlce. W dniu 1 (13) grudnia, starozakonny Szlama Ejman, lat 15 liczący, podając widłami snop owsa na stół młockarni, pochwycony kołem, natychmiast życie zakończył.

Przasnysz. W lesie do dóbr Sulimierzyc należącym, wykryto zakopanych w ziemi dwóch trupów. Wyprowadzone śledztwo wykryło, że te nieszczęśliwe ofiary poniosły śmierć w roku 1863 z rąk żandarma wieszającego Januszewskiego, karczmarza ze wsi Koziczanki, wysłanego już za inne zbrodnie do Syberji.

Ostrołęka. W dniu 9 (21) grudnia, w m. Ostrowie około karczmy do starozakonnej Bernsztejn należącej, znaleziono zwłoki Antoniego Walendziaka mieszkańca tegoż miasta.

Sandomierz. W d. 2 (14) grudnia, w m. Staszowie skutkiem nieostrożności spalił się dach na domu do starozakonnych Rozenfelda i Klapera należącym.

Kalwarja. W d. 2 (14) grudnia we wsi Budzery, spaliły się trzy stajnie, dom z zabudowaniami gospodarskiemi, 4 konie i jedna krowa.

Lwów, 28 grudnia.

Dzisiejsze posiedzenie sejmu.—Koncept *Gaz. Narodowej*.

Na dzisiejsze posiedzenie sejmu, pierwsze po świętach a szesnaste z kolei, przybyło kilku nowo wybranych posłów: Zygmunt Sawczyński współredaktor *Czasu* z Krakowa i Włodzimierz Dzieduszycki ze Złoczowa.

Sejm przyjął do wiadomości doniesienie c. k. prezidium namiestnictwa, że Najjaśniejszy Pan przyjął z szczególnem upodobaniem adres wiernopoddańczy sejmu z d. 23 listopada.

Następnie odczytał sekretarz, między innemi, podanie adresowane do marszałka sejmu, w którem p. Smarzewski członek wydziału krajowego, składa udzielony mu przez sejm mandat. Jest to niezawodna oznaka przesilenia ministerjalnego w łonie wydziału krajowego, powód przesilenia jest dotąd tajemnicą stanu.

Z siedmdziesiąt próśb wniesionych do sejmu, najwięcej jest o odpisanie podatków i o zapomogi. Jedna żąda unieważnienia wystawionych i akceptowanych weksiów, kilka użala się na ograniczenie używania lasów dworskich i pastwisk, rozumie się używania bezpłatnego. Nie brak także skarg na egzekucje podatków monarchicznych. Wszystkie te i tym podobne petycje, które malują doskonale położenie kraju i jego wewnętrzne stosunki, odesłano jak zwykle do komisji petycyjnej.

Z nowych wniosków, zasługują na uwagę, wniosek hr. Gołuchowskiego i wniosek p. Ławrowskiego.

Pierwszy opiewa:

„Cesarskie rozporządzenie z dnia 18 lutego 1860 r., tym, tylko żydom przyznaje równe prawo z poddanymi chrześcjańskiemi do nabywania posiadłości realnych, który pewne, w tej ustawie poszczególnione, szkoły ukończyli, lub też dosłużyli się rangi oficer-

skiej, innych zaś starozakonnych od tego prawa wyklucza.

„Zważywszy jednak, że postanowienia ograniczające pewną klasę mieszkańców w prawie nabywania posiadłości ziemskich, sprzeciwiają się w zasadzie ogłoszonym odtąd przez Najjaśniejszego Pana swobodom konstytucyjnym, uwzględniając oraz iż cel, tem rozporządzeniem zamierzony, przez udzielanie wyjątkowych zwolnień, nie został osiągnięty;

„Wysoki sejm raczy uchwalić: ażeby wszystkim żydom bez różnicy przyznane było prawo do nabycia posiadłości realnych w Galicji".

Tak brzmi wniosek hr. Gołuchowskiego, który będąc ministrem spraw wewnętrznych, przedłożył do podpisu cesarzowi rozporządzenie, którego uchylenia dzisiaj żąda. Żydzi tak zacięcie oponujący przeciw kandydaturze hr. Gołuchowskiego, głównie dla tego, że był autorem pomienionego rozporządzenia, mogą sobie powinszować, że klęska, jaką przy wyborach ponieśli, była zarazem ich zwycięztwem....

Wniosek posła Ławrowskiego, żąda aby dla ruskiego teatru we Lwowie, wyznaczył sejm z funduszu krajowego 12,000 złp. subwencji rocznej.

Odczytano także na tem posiedzeniu interpelację posła ks. Kuziemskiego i 15 posłów. Zapytuje ona w języku ruskim komisarza rządowego, co się dzieje z przekładem ruskim kodeksu cywilnego i dla czego nie został drukiem ogłoszony, luboć sprawa ta traktuje się już od r. 1848 a więc lat siedmnaście.

Komisarz rządowy obiecał na posiedzeniu jutrzejszem dać interpelantom odpowiedź.

Gaz. Narodowa spełnia gorliwie misję drażnienia rusinów. W artykule wczorajszym pod napisem „Zadanie stronnictwa historycznego na Rusi" wzywa rusinów, *gente rutheni* a *natione poloni*, aby wybrali się w deputacji do tronu z przedstawieniem, że chcą być polakami, – że zatem żądań rusinów, którzy nie chcą zostać polakami, wysokie ministerstwo uwzględniać nie powinno a to tem bardziej, gdy jest już rzeczą skonstatowaną, iż ci *źli* albo *fałszywi* rusini, którzy niechcą zostać polakami, pożyczają wyrazy ze słownika rosyjskiego (?!) Ministerstwo powinno przewidzieć, że pożyczkę tę będzie Austrja musiała zwrócić z procentami. Do tych rusinów *gente rutheni* a *natione poloni*, którzy mają walczyć z rusinami *gente* i *natione rutheni*, podobało się *Narodówce* zaliczyć hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego. Chodzi tu widocznie o pieniądze na podróż poselską do Wiednia dla rusinów przez *Narodówkę* stworzonych. W roku 1861 wyrzucił ks. Adam Sapieha, w tym celu kilka tysięcy guldenów. Dziś Sapieha za granicą; może hr. Włodzimierz jeden z najmajętniejszych panów galicyjskich, zechce poprzeć figiel mądrości *Narodówki*, która nic nie zapomniała i niczego się nie nauczyła.... ♂.

Lwów, 30 grudnia.

Wczorajsze i dzisiejsze posiedzenie sejmu — Wycieczka w sfery wyższej polityki.

Obiecaną odpowiedź na interpelacją ks. Kuziemskiego odczytał komisarz rządowy w języku ruskim. Pierwszy to raz jak sejm sejmem, słyszano z ust urzędowych brzmienia mowy ruskiej.

Odpowiedź krótką, jako unikat, przytaczam dosłownie.

„Pry wczorajszom zasidaniu doruczeno meni ślidujuszczu interpelacju, szczo wys: prawydelstwo z sostawłenym perewodom na jazyk ruskij prawa cywilnoho zdi łało? i po jakoj pryczyni peczetanie toho perewoda znowu wozderżano? Maju czest, na toje slidujuszczoje odpowisty: Roboty szczo do peresmotru ruskoho perewoda kodeksu prawa cywilnoho ukińczono z poczatkom seho roku. Wysokie ministerstwo derżawne oznajmyło odnakoż dekretom z d. 6 czerwcia seho roku, szczo ku swomu sożaliniu nie jest w sostojaniu zarjadyty na teper peczetanie toho ruskoho perewoda, ino musyt toje zatrymaty do sposobnijszoho czasu, poneże teperisznoje *sostojanie finansiw* derżawy i dokazanyi wzhlady oszczadnosty, uchyłenie każdoho nepreliminowanoho i unykływoho wydatku potribnym czyniat. Prawydelstwo krajewoje wziało w proczem interpelacju za powid, szczoby pryhadaty toju sprawu w. ministerstwu derżawnomu."

Na dzisiejszem posiedzeniu odczytano nowę interpelację posłów ruskich wystosowaną do komisarza rządowego w której żądają odpowiedzi na zapytanie: Co rząd zrobił z proponowanymi sądami dla załatwienia spraw między włościanami a właścicielami większych posiadłości.

Komisarz rządowy przyrzekł odpowiedź na najbliższem posiedzeniu. Po wyborze kilku nowych komisij, odroczył marszałek sejm aż do skończenia skrutinium.

Na tem i ja kończę dzisiejsze sprawozdanie, aby choć kilka słów poświęcić wiadomości gazeciarskiej — że Austrja stanęła na punkcie zawarcia z Francją przymierza, niewiadomo jeszcze czy tylko odpornego czy i zaczepnego zarazem. Wiadomość tę, jak wam wiadomo przyniosła pierwsza *Gazeta kolońska*, która pod względem szerzenia najświeższych ploteczek nie ustąpi nawet znanej *Indep. belg.* i sprawiła niemało hałasu, lecz jak dotąd w szpaltach *Gazety Narodowej*. Smiejcie się jak się wam podoba, lecz nie zapominajcie o tem, że *Gazeta Narodowa* raczy się już na prawdę zbroić. ♂.

Zürich d. 29 grudnia 1865 r.

Wyjazd Kamińskiego do Galicji.—Adres ubolewania.—Wybór członków rady tow. kościuszkowskiego i wzajemnej pomocy. – Wilja u hrabiego opiekuna inwalidów. – Nadzwyczajne posiedzenie tow. kasy oszczędności. – Roguski. —Żytyński. Narady posiedzenia i uchwały towarzystwa dobroczynności.— Bal tańcujący.

Prezes towarzystwa kościuszkowskiego i wzajemnej pomocy, kantonu St. Gallen, Ignacy Kamiński, na mocy uzyskanego od rządu austrjackiego pozwolenia, wyjechał do Galicji. Przed odjazdem wręczył hrabiemu opiekunowi inwalidów, w imieniu wszystkich jego stronników, ów *adres ubolewania* z powodu zbiegostwa z oślej góry śpiewaczki drezdeńskiej. Opiekun, oceniając zasługi i poświęcenie Kamińskiego dla sprawy narodowej, darował mu przy pożegnaniu na pamiątkę, starą z pozłacaną rękojeścią karabellę, stanowić mającą jakiś ważny historyczny zabytek. Kamiński, wracając z oślej góry statkiem parowym, obejrzawszy dokładnie podarunek hrabiego, wrzucił go do jeziora.

W miejsce Kamińskiego obrany został prezesem połączonych towarzystw Trębicki, wice-prezesem Szczaniecki, jeden z najgorliwszych sług hrabiego opiekuna.

W wilją Bożego Narodzenia, opiekun inwalidów, sprosił na oślą górę wszystkich swych popleczników obojej płci, na wieczerzę. Przy łamaniu się opłatkiem, hrabia wypalił orację o *wolności narodów*, która do łez rozczuliła słuchaczy; – następnie podziękował zgromadzonym za nadesłany mu adres ubolewania. Kolacja przeplatana winem, w taki zapał wprowadziła konsumentów, że wśród wiwatów spełnianych na cześć hrabiego, słyszeć się dawały okrzyki: „Niech żyje przyszły król polski hrabia Plater!" Po każdym takim wykrzykniku, hrabia kłaniał się na wszystkie strony z majestatyczną powagą i spoglądał dumnie na zawieszony w sali, znany już szanownym czytelnikom, sztandar po śp. Janie Sobieskim.

Kiedy na oślej górze bankietowano, w drukarni bendlikońskiej, odbywało się jednocześnie nadzwyczajne posiedzenie członków towarzystwa kasy oszczędności, na którem wybierano nowych członków do rady towarzystwa. Członek rady kierującej połączonych towarzystw, Aleksander Dobiecki, zmartwiony nieporozumieniem zaszłem pomiędzy Horodyńskim a Roguskim, a głównie ubytkiem 23 członków, pomiędzy którymi, prócz Roguskiego, był jeszcze jeden członek rady Stempkowski i trzech delegowanych, starał się wszelkiemi środkami w tym dniu pojednać zwaśnionych. Prezesem towarzystwa, obrano powtórnie instruktora Horodyńskiego, członkami rady: Tretiaka, Jaskłowskiego, Żukowskiego Bronisława i Jastrzębskiego. Po dopełnionych wyborach, Tretiak wniósł, czyby Roguskiego nie wypadało, za jego odszczepieństwo, ogłosić okólnikiem jako zdrajcę, infamisa. Wniosek dany pod głosowanie, jednomyślnie został przyjęty. Zredagowanie okólnika i przesłanie go następnie *Narodówce* do ogłoszenia, poruczono Horodyńskiemu. Roguski tymczasem po niefortunnem zajściu z towarzystwem bratniej pomocy w Zürcherhof, probował połączyć się to z biesiadą słowiańską, to z towarzystwem dobroczynności, to wreszcie z demokratami blagissimusa, wszędzie jednak z powodu przesadzonych wymagań, został oddalony. W wilją dopiero Bożego Narodzenia nastęczyła mu się przyjazna okoliczność.

Radzie towarzystwa dobroczynności, nadesłano z księstwa poznańskiego 120 talarów dla rozdzielenia ich pomiędzy potrzebniejszych członków tegoż stowarzyszenia. Podział miał nastąpić w sobotę rano przy ceremonji łamania się opłatkiem; tymczasem w wilją dnia mającego nastąpić działu, prezes Żytyński, pod pozorem wymiany nadesłanych talarów na franki, zabrał je z kasy i przegrał w czytelni zur Häselei w karty. Czyn ten prezesa Żytyńskiego, niesłychanie oburzył członków stowarzyszenia. Zebrano się natychmiast na nadzwyczajne posiedzenie, na którem Żytyńskiego za kradzież pieniędzy do ogółu stowarzyszenia należących, a wice prezesa Garczyńskiego za powolność w wydaniu z kasy pieniędzy, postanowiono wykluczyć, jako niegodnych, ze stowarzyszenia i oddać pod sąd. Dopełnienie nowych wyborów i ustanowienie sądu na winowajców, odłożono do następnego posiedzenia.

Roguski dowiedziawszy się o tem co zaszło, wysłał natychmiast deputatów do członków towarzystwa dobroczynności dla traktowania z nimi o połączeniu. Tym razem przyjęto z chęcią propozycję Roguskiego i zaproszono go na odbyć się mające dnia następnego posiedzenie w Café du Nord. Następnego dnia kiedy wszyscy członkowie zeszli się o godzinie 4-ej w Café du Nord, przedewszystkiem obrano tymczasowo, prezesem posiedzenia Roguskiego, następnie na wniosek Lisikiewicza, wydelegowano pięciu członków do sklepu Garczyńskiego, dla odebrania pieczęci i papierów do stowarzyszenia należących. Kiedy to zostało uskutecznione, odczytano ustawę, którą w wielu punktach poprawiono lub zmieniono, a w końcu przystąpiono do wyboru członków rady.

Prezesem towarzystwa obrany został Roguski,— członkami zaś rady: Lisikiewicz były akademik i dygnitarz organizacji warszawskiej, Stępkowski, Dąbrowski i Jarzembowski.—Członkom rady poruczono ustanowienie sądu na wykluczonych ze stowarzyszenia Żytyńskiego i Garczyńskiego.

Towarzystwo naukowe na zakończenie roku wydaje bal tańcujący, na którym znajdować się mają szwajcarzy i niemcy, po większej części uczniowie politechniki. Gospodarzami balu obrani zostali Michalski i Noskowski,—gospodynią, panna Władysława. Prócz kurjerek, na bal ten mają być zaproszone także szwajcarki. Q.

Paryż, 30 grudnia.

Koniec starego roku.—Hipokryzja interesowanej ludzkości w tych dniach. – Przegląd pobieżny 1865. – O Łapińskim chrzcicielu uciekinierów, o nowych strojach, o Towianizmie i Spirytyzmie.

Rok stary się kończy; po zimnej mgle, po drewnianych kramach wzdłuż bulwarów ustawionych, po tłumach oblegających sklepy pełne cukrów i świecideł dla dzieci, a kaszemirów i kosztownych cacek dla pięknych paryżanek, po ruchu nieustannym powozów, po przedłużonych twarzach nieszczęsnej połowy ludzkości frakowej,—po tem wszystkiem, rok stary lepiej się poznaje, aniżeli z kalendarza i biletów wizytowych, które roznosi służba pocztowa.

Koniec starego roku, poznaje się i po czem innem jeszcze: po hipokryzji tych co się podarków spodziewają. Odźwierni, istne tyrany tutejszych lokatorów, zazwyczaj niegrzeczni, stają się uniżonymi do podłości na parę dni przed nowym rokiem; garsoni w restauracjach i kawiarniach zaczynają się przyzwyczajać do pośpiesznej i dobrej usługi; kochanka cię czulej kocha; wszędzie cię zapraszają na obiady; dzieci wyczerpują pieszczoty dla rodziców i krewnych, i kiedy człowiek zaczyna się patrzeć na świat z rozczuleniem prawie lirycznem, w parę dni potem złudzenie pryska, uśmiechnięte maski spadają i ciż sami coś ich obdarował, zdają się urągać z ciebie przez cały rok później.

W obecnej chwili, każdy korespondent robi pobieżny przegląd wypadków z całego roku. My także z łatwością byśmy go zrobili, biorąc szczególnie za treść do niego korespondencje z dziennika, lecz że to rzeczy są poważne, polityczne, często zasmucające, wolimy patrzyć się na świat, tak jak się patrzą przeglądy teatralne, z uśmiechem na ustach, z warjactwem w głowie, lepiej bowiem śmiać się niż płakać.

Podczas więc kiedy ten suszy sobie głowę nad oracją dla ks. Sapiehy, ów dla Czartoryskiego, inny dla Gałęzowskiego i t. d., a wszystko dla zeskamotowania dwudziestu franków, na uraczenie się w dobranem towarzystwie u jakiego marchand de vins, my spojrzyjmy w tył po za siebie i zobaczmy co nam rok późny 1865 na 1866 przekazuje.

Mówić o kolonjach polskich, o wypadku Kotkowskiego, o fioletach i koronkach Mikoszewskiego, o romantycznych awanturach Kamińskiego, o niebotycznych karotach Łapińskiego, chrzciciela w Baltyku uciekinierów, o przyjaznych a kordjalnych stosunkach Gillera z Awejdą, o niedelikatnej administracji funduszów narodowych przez skrupulatnych i uczciwych Guttrych, Dłuskich, et comp., o loterji Zabielskiego, o wojnie domowej, o lekcjach moralności dawanych wielkiemu Mierosławskiemu—otóż mówić o tem wszystkiem, byłoby odgrzebywać rzeczy stare; mówmy więc o tem, że krepowe chorągwie w Liège, wykluczyły 6 studentów z wszelkich akademij francuzkich; że niektóre elegantki wychodzą na spacer, w dzień biały, w szerokich z ponsowego sukna szarawarach, w czarnych kamaszach ściśle opinających łydki, z włosami posypanemi złotym piaskiem; że aktorki w sztukach przeciw zbytkowi, ubierają się w suknie kosztujące 80,000 franków, a kupionych z uzbieranych mozolnie oszczędności; że w „latarni magicznej" przedstawionej w Chatelet, kobiety były tak rozebrane, że publiczność zaczęła się dziwić, dla czego boginiom Olimpijskim w ogrodach publicznych pododawano ozdoby z winnych liści, wówczas kiedy setki wybranych dziewic, za całe okrycie mają rąbek muślinowy; że wreszcie towianizm coraz bardziej grasuje na emigracji i że niejaki sługa

boży, B., założył stowarzyszenie spirytystów, które za pomocą duchów, manifestujących się za pośrednictwem stołów, ekierek, medium i szaf à la Davenport, mają zapewnić nie tylko utrzymanie emigracji (w to wierzemy, gdyż nikt lepiej nie umie exploatować ludzkości jak ona), ale i rozwiązać węzły, w które Polskę niepoprawne oplątały grzechy.

Towarzystwo to nie jest nowością, jest to bowiem filja ogromnego stowarzyszenia rozrzuconego po całej Europie, a którego fundatorem jest Allain Kerdac, rezydujący w Paryżu.

Mistrz Towiański zżyma się, lecz pioruny jego słomiane, nie wstrzymają rozdwojenia, jakie rzucił między sług bożych, dygnitarz białego krzyża, świątobliwy B., który tak skąpo wynagradzał gorliwą pracę Attykusa, jednego z „Błędnych Rycerzy.” ?.

Kronika sanitarna.

„Przezorność jest matką bezpieczeństwa,” powiada stare przysłowie—tem przejęty, podałem wam artykuł o trichinach. Jeśli zbytnią obawę w was wywołałem, wybaczcie mi moi czytelnicy, gdyż myślę, że lepsza obawa od samej choroby.

To cośmy pisali o trychinach, mniej do mieszkańców miasta Warszawy było stosowane, aniżeli do mieszkańców prowincij królestwa polskiego. Mówiliśmy wam wprawdzie, że trychiny do nas się dostały, wszakże nie chcieliśmy bynajmniej przez to powiedzieć, jakoby już znajdować się miały w Warszawie; nie chcieliśmy też wymienić miejsca na prowincji, aby nie zbyt nastraszyć mieszkańców małego miasteczka.

Dochodzą nas rozliczne wieści o ogólnej obawie warszawian, co do używania mięsa wieprzowego, lecz przypomnijcie sobie słowa, jakiemi zamknęliśmy nasze uwagi o trychinach, a przekonacie się, że obawa wasza jest nieuzasadnioną: *Nie jedzmy wieprzowiny innej jak doskonale gotowanej, lub surowej jeśli koniecznie chcemy, lecz pochodzącej ze zwierząt najsumienniej zbadanych przez ludzi należycie do tego uzdolnionych, a z pewnością nie będziemy mieli wypadku choroby trychinowej.* Wszak tu widzimy zupełną swobodę użycia wieprzowiny gotowanej lub pieczonej, pochodzącej nawet ze zwierząt trychinami zakażonych, albowiem wiadomo jest, że w temperaturze +80° Réaumura, czyli w cieple wody wrzącej, trychiny umierają i stają się zupełnie nieszkodliwemi. Szynka zaś surowa wędzona, jakoteż inne wędliny na konsumcję przeznaczone, koniecznie z zupełnie zdrowej nierogacizny pochodzić powinny. Bezwzględne zaniechanie używania wieprzowiny, byłoby zupełnie nieuzasadnione, gdyż nawet w miejscach, gdzie się objawiła epidemja trychinowa (w Niemczech), używano i używają mięsa wieprzowego, lecz tylko po dokonanej rewizji wieprzów zabitych, lub, jeśli kto nie czuje odrazy, wprost po dokładnem gotowaniu wieprzowiny, nawet trychiną zakażonej.

Mając na celu dobro publiczne, proponowaliśmy rewizję mięsa już w samych szlachtuzach, chociażby wyłącznie wieprzowego, co rzeźników tylko, lecz nie konsumentów zrazić może.

To cośmy dziś dodali, niechaj służy za wyjaśnienie dla tych, którzy nas nie dobrze zrozumieli — a teraz przejdźmy do naszej zwykłej kroniki stanu sanitarnego ludności.

W ogólności przeważniej występujące choroby w upłynionym tygodniu, mało się różnią od chorób tygodni poprzednich.

Kataralne zapalenia oskrzeli, dotąd najczęstsze, stały się nieco rzadszemi w stosunku do katarów żołądka i kiszek, jakie teraz częściej niż poprzednio spotykamy. Również rzadszemi się stały katary krtani i tchawicy.

Zapalenia gardła, tu i owdzie dające się spostrzegać, mniej są silne i uporczywe. Stosunek zapaleń gardła do katarów przewodów w ogólności, jest jak 1: 3, a do zapaleń kataralnych żołądka i kiszek, jak 1: 5.

Chorych dotkniętych reumatyzmem, a szukających pomocy lekarskiej, od czasu zmiany stanu powietrza, z wilgotnego na suchy i mroźny, widzieliśmy bardzo mało.

Nader często w tych czasach występująca gryppa, maskuje do pewnego stopnia inne, nawet ważne choroby, a mianowicie zimnice; samodzielna, dochodzi do wysokiego natężenia i sprowadza silne gorączki kataralne.

Zimnice są obecnie częstszemi w kategorji panujących chorób.

Częste wypadki bardzo ciężkich skaleczeń w tutejszych fabrykach, skłaniają nas do zwrócenia uwagi panów właścicieli fabryk, na używanie dla doglądania machin lub pracowania przy takowych, ludzi dobrze z własnościami tychże obeznanych. Z każdym dniem, w miarę jak liczba fabryk się zwiększa, w tymże samym stosunku wzrasta liczba wypadków ciężkich uszkodzeń ciała i kalectw.

Często wydarzające się oparzenia, niekiedy bardzo niebezpieczne, płomieniem nafty, usunąć się dadzą przez powierzanie tylko ludziom zręcznym, nie lekkomyślnym i świadomym w przyrządzaniu lamp naftalinowych. Wielka liczba wypadków, jaka mianowicie w ostatnich czasach dała się zanotować, powinna służyć nam za prawdziwą, na faktach opartą, przestrogę.

Stan zdrowia w ogólności jest bardzo zadawalający, śmiertelność niewielka, przyrostek ludności stosunkowo dosyć znaczny.

M. B.

Rozmaitości.

* (Cykloid-piano.) Według korespondencji z Ameryki, nowy gatunek fortepianu, nazwany *cykloid-piano*, robi furore z tamtej strony Oceanu, i według ich zdania zrobi zupełny przewrot wfabrykacji tych instrumentów. Dzienniki tamtejsze nie ustają w pochwałach dla tego wynalazku. Wiadomo, że łuk napięty posiada jedną z największych sił; ta zasada dała początek temu wynalazkowi, który zawdzięczamy znakomitym i głośnym fabrykantom New Jorkskim panom Pindeman i syn. System ten cyklojdalny, czyli łukowy, równie dobrze daje się zastosować do fortepianów stojących jak i do zwyczajnych, a nawet fortepian zbudowany podług tego nowego systematu, trzyma środek między jednym a drugim. Kształt jego jest b. piękny, instrument jest lekki-rozgłośny i mało zabiera miejsca. Dość powiedzieć, że Gotszelk po ścisłem z badaniu, dał najpochlebniejsze zdanie o tym instrumencie.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał--lejtnant *Krasnokucki* z Lublina; rzeczywisty radca stanu *Krzywicki* ze wsi Głoskowa; — wyjechali: jenerał-major *Karcow* do Radomia; rzeczywisty radca stanu *Minssar* do Petersburga; gubernator cywilny gubernji płockiej, pułkownik *Meden* do Płocka i konsul jeneralny cesarsko-austrjacki w Warszawie, hr. *Ludolff* do Starej Wsi.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 2 stycznia roku bież. a mianowicie, pod adresem: Brodzki asesor leśny bez oznaczenia miejsca, wójt gminy Jasień, Leokadja Przesmycka w Budzeniu przez Zamszany, Michał Gordiejew w Lidzie Wileń. gub., Fedorówna Sogina w Subotinie, Jan Iwanowski w Sołomnie przez Kupiel, Jankiel Strabski w Kajdanach Kowień. gub., Krzyżanowski w Brześciu-Litewskim, Konstantin Bułakow w Petersburgu, Isaac Braun w Kowni.

* W dniu 2 stycznia 1865 r. urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 42, żeńskiej 42; *Starozakonnych*: męzkiej 1, żeńskiej 1, razem 86; zaślubieni *Chrześcijanie*: Ponge August komis. hand., z Neiss Ernestyną; *Starozakonni*: Rywen Rubin, z Zaldberg Henją; Markusfeld Mordka, z Waichenberg Małką; Groman Berek, z Krasnobrod Surą; Reter Berek fak., z Synderman Esterą; zmarli: *Chrześcjanie*: Kalinowski Antoni lat 80 obyw.; Turska Balbina lat 55 emer.; Wiernicki Karol lat 73 tłom.; Malcz Juljanna lat 23 żona obyw.; Czuchowicz Józef lat 28 urzędn.; Horodyski Feliks lat 38 inżyn.; Weisser Otto lat 28 siodl.; Maliński Ludwik lat 32 rzeźn.; Dąbrowska Józefa lat 68; Petzold Ferdynand lat 41 piek.; Borkowski Kasper lat 70 kraw.; Grochowski Jan lat 67 emer.; Białkowska Antonina lat 40 żona wyrobn.; Murakowski Walenty lat 40 służ.; Pytel Wincenty lat 85 wyrobn.; Wadzikowska Katarzyna lat 45; Maniak Katarzyna lat 27 wyrob.; Zelechowska Juljanna lat 23; Tomaszewska Anna lat 15 wychow. dziec. Jezus; Czajka Jadwiga lat 21 służ.; Godlewska Marjanna lat 44 wyrobn.; Imiełkowski Jakób lat 37 wyrobn.; Nowak Andrzej lat 20 służ.; Lizarow Julja lat 20 służ.; Salamonczyk Antoni lat 37 stróż; Derebisz Katarzyna rok 1 cór. obyw.; Jaworska Natalja lat 2 cór. służ.; Schloetzer Edward lat 6 mies. 6 syn ślus.; Mieczkowska Bronisława lat 6 cór. dozor.; Wolska Ludwika rok 1 cór. brązown.; Kurowski Franciszek rok 1 syn wyrobn.; Korusiewicz Tomasz lat 9; Holler Aniela lat 2; Luchowski Jan mies. 7 syn szew.; Cubrych Ewa dni 8 cór. służ.; Buczyńska Józefa mies. 9 cór. służ.; Gałkowski Karol mies. 2 wychow. dziec. Jezus; Młodziuska Joanna dni 10 wychow. dziec. Jezus; Gerałtowska Wiktorja dni 6 wychow. dziec. Jezus; Runbelak Agnieszka mies. 1; Pawłowski Jan dni 7; Kozmiński Witalis mies. 8 syn mal.; Haze Ewa dzień 1; *Starozakonni*. Graber Szyja lat 50 fak.; Hirszman Prywa lat 70; Schoenwald Cerla lat 5 cór. rzeźn.; Hilel Efroim rok 1; Mitelman Braindla dni 8; Korenblum Szewa mies. 5; Papka Chaim rok 1 mies. 6; Gorzelnik Hudes mies. 5; Flaszstein bezim. dni 7; Bainbaum bezim. dzień 1; dziecię płci męzk. nież. urodz.

Kalendarz.

We czwartek, 4 stycznia, — śśw. Tytusa bisk. i Grzegorza bisk. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 11; zach. o godz. 8 min. 59.

W piątek, 5 stycznia, — śśw. Telesfora pap. i Emiljanny.— Słońce wsch. o godz. 8 min. 11; zach. o godz. 3 min. 0.

Widowiska.

Warszawa, d. 22 grudnia (3 stycznia).

TEATR WIELKI. — *Dziś*, **Don Pasqale**, przez artystów włoskich, abonament zawieszony. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Jutro*, Operetka **Dziesięć cór na wydaniu; Divertissement** z opery **Wieszczka róż**. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Wczoraj*, dawano operę **Napój miłosny**, było osób 600.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, **Sztuka i Handel**, (Zacznie się o godz. 7-ej).

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ na Krakowskiem-Przedmieściu.—Europa w Warszawie, czyli Gabinet Aletoskopów Klemensa Bordato i spółki z Wenecji, składający się z 40 aparatów.—Wystawa na 3 Serje podzielona będzie: Serja 1-a obejmuje Wenecję z główniejszemi budowlami i uroczystościami; 2-ga Rzym z uroczystościami Wielkanocnemi; 3-cia Widoki z całej Europy.— Przyjmują się także zamówienia na oddzielne oglądanie tychże, w wtorki przy podwyższonej cenie t. j. rs. 1 od osoby, dzieci płacą połowę.— Otwarta od godz. 11-ej przed południem do godz. 9 wieczorem. — Cena wejścia: od osoby kop. 50, dzieci płacą połowę, to jest kop. 25.

Ceny targowe.

dnia 21 grudnia (2 stycznia).

Rodzaj produktów	Korzec od — do	
	ruble srebrne i kopiejki	
Pszenica. Waga 230—245 f.	5 70	7 50
Żyto „ 230—238 f.	4 80	5 —
Jęczmień	2 85	3 32
Owies	1 65	1 67
Groch polny	— —	— —
Kartofle	1 35	1 50

Pud siana od k. 30—35. Pud słom. od k.——25;

Dowozy: Pszenicy 400; Żyta 150; Jęczmienia 200; Owsa 500 korcy.

Wiadro okowity od rs. 2 k. $54\frac{1}{2}$ do rs. 2 k. $64\frac{3}{4}$

Garniec „ od k. 83 do kop. $86\frac{1}{2}$

Wymierzono w Urzędzie Kons. wiader 2649.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

d. 21 grudnia (2 stycznia)	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach	759 3	758 0
Termometr Reaum.	—0.°0	+ 0.°8
Stan nieba	poch.	poch.

Największe ciepło + 1°8 R Największe zimno — 0.8 R.

Z rana d. 22 grudnia (3 stycznia) — 1°6 R. zimna.

Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 4.

KURSA TELEGRAFICZNE

Petersburg d. 21 grudnia (2 stycznia) 1865/6 r.

z Petersburga.	za rubel srebrny		
Weksle na Londyn 3 mies.	31 $\frac{3}{16}$	$\frac{5}{16}$	—
„ Hamburg 3 „	27 $\frac{3}{4}$	$\frac{7}{8}$	—
„ Amsterdam 3 „	155	—	—
„ Paryż 3 „	325 $\frac{1}{2}$	—	—
„ Berlin 15 dni za 100 R.	—	—	—
5. Pożyczki Stieglitza	—	—	—
6. „ „	—	—	—
7. „ Rothschilda	—	—	—
5% Bilety Bankowe	—	90 $\frac{3}{4}$	91
Akcje Wielk. Tow. dróg żel. za 125 R.	—	122	—
Obligacje „ „	—	—	—
4% Metaliki	—	—	—
% „ Kupon z Lutego	—	—	—
Losy	—	111.$\frac{3}{4}$	—

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina d. 21 Grudnia (2 Stycznia) 1865/6 r.

z BERLINA.	żądają	płacą
5-ta Pożyczka Rosyjska		70
6-ta „ „		86
Obligacje Skarbowe 4%		$68\frac{1}{8}$
Listy Zastawne 4%		66
Bilety Banku Rosyjskiego		$78\frac{3}{8}$
Weksle na Warszawę		$78\frac{3}{8}$
„ Petersburg 3 tygodniowy		$86\frac{3}{4}$
„ „ 3 miesięczny		$85\frac{1}{2}$
„ Londyn 3 „		6 $20\frac{5}{8}$
„ Paryż 2 „		$80\frac{1}{2}$
„ Hamburg 2 „		$150\frac{7}{8}$
„ Wiedeń 2 „		$95\frac{1}{2}$
Koleje Rosyjskie		$78\frac{3}{4}$
Nowa Pożyczka Premjowa		$90\frac{3}{4}$
Żyto na targu		$48\frac{3}{4}$
„ dostawę późniejszą		$49\frac{1}{2}$
z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		104 10
„ Hamburg		77 50
„ Paryż		41 60
Pożyczka Narodowa		66 —
5% Metaliki		62 60
Akcje Banku Kredytowego		150 60
z PARYŻA.		
Renta 3%		68 40
Akcje Kredytu Ruchomego		823—
z LONDYNU.		
3% Papiery (Consois)		$87\frac{1}{8}$
Targ zbożowy		—

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. *159*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.*

Zawiadamiam, iż toczy się postępowanie spadkowe, po Antoninie z Kobyłeckich Psarskiej, jako właścicielce sum: rsr. 750, pod Nr. 45*l*, rsr. 3,750, pod Nr. 47, i rsr. 11,250, pod Nr. 48, na dobrach Ossyakowie, z Okręgu Wieluńskiego, w Dziale IV wykazu hypotecznego lokowanych, oraz, że do regulacji tego spadku, oznaczony został termin na dzień 1 (13) Lipca 1866 r. w mej Kancelarji urzędowej w mieście Kaliszu.

Kalisz dnia 17 (29) Grudnia 1865 roku.

Edward Milewski.

(*N. D. 5901*). *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Włocławskiego.*

Z powodu nastąpionej śmierci Marcina Prejs właściciela nieruchomości Nr. 95 w Włocławku i współwłaściciela ogrodu lazaretowego zwanym, w tymże mieście położonego, otworzył się spadek, do regulacji którego, oznacza się termin prekluzyjny na dzień 7 (19) Stycznia 1866 r. przedemną Pisarzem Sądu, odbyć się mianej.

Brześć, dnia 13 (25) Września 1865 r.

Jezierski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(*N. D. 93*). *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w d. 20 Stycznia (1 Lutego) 1866 r. o godzinie 12 z południa w pałacu rządowym przy ulicy Rymarskiej, pod Nr. 744 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja, przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa z lasów rządowych Gubernji Lubelskiej w bliskości rzeki Wieprza położonych, a mianowicie z pod leśnictwa Parczew znajdującego się w cięciach lat 1846/56 obrębach Smolarz-Dębowa Kłoda i Wyrębiska od ceny rs. 6,622 k. 12 wyraźnie rubli srebrem sześć tysięcy sześćset dwadzieścia dwa kopiejek dwanaście.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi, utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacji głośnej pomiędzy wszystkimi deklarantami nie będzie, w razie wszakże podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracij, lecz tylko między tymi konkurentami, którzy jednakowe najwyższe oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa, obowiązany jest złożyć do kasy głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadium w gotowiźnie Listach Zastawnych, Likwidacyjnych, lub innych procentowych papierach Skarbowych rs. 662 k. 22 i w dowód tego kwit kasy na wniesienie tej sumy dołączyć w deklaracji, która złożona być winna przed godziną 12-tą w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży, przejrzane być mogą: w Warszawie w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Rządzie Gubernjalnym Lubelskim oraz w urzędzie leśnym Parczew.

Miejscowa służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie, które wolno szczegółowo obejrzeć; później bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatunek drzewa, oraz o jakikolwiek ubytek takowego od daty oszacowania, przyjęte nie będą, a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpioną, w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie.

Wzór do Deklaracji,

która powinna być napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 75, wyraźnie, czysto, bez podkreśleń i podskrobań, wraz z kwitem na vadium zapieczętowana w oddzielnej kopercie, w osnowie jak następuje:

D e k l a r a c j a.

W skutek ogłoszenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 25 Listopada (7 Grudnia) 1865 r. Nr. 47,931/15787 podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się kupić drzewa z pod Leśnictwa Parczew Gubernji Lubelskiej za sumę ryczałtową rubli sr. (tu wypisać sumę ofiarowaną literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacych objętym, które mi są znane, i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam kwit kasy N. na złożone w niej vadium rs. N., które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest (wpisać miejsce zamieszkania).

Pisałem w N. dnia

Podpisać wyraźnie imie i nazwisko.

Na kopercie wypisać: „Deklaracja do kupna drzewa N.‟

Deklaracje nienapisane podług wzoru, lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, albo niepołączone z kwitem na vadium, lub wreszcie podawane po wywołaniu licytacji, będą unieważnione.

Warszawa, d. 25 Listop (7 Grud.) 1865 r.

p. o. Dyrektora Wydziału, Dąbrowski.

Naczelnik Sekcji, Wojzbun.

(N. D. *136*). *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, iż w d. 3 (15) Stycznia r. p. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez pieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu roku 1866, oraz na zrobienie około 450 skrzyń do postawienia na grobach od cen a mianowicie:

a) Za deskę całówkę długości arszynów pięć szerokości werszków pięć i pięć dziesiątych, a grubości werszków 0,5 kop. 18, wyraźnie kopiejek ośmnaście.

b) Za deskę balem zwaną, mającą długości arszynów 7, szerokości werszków 5, a grubości werszków 15 kop 60, wyraźnie kopiejek sześćdziesiąt.

c) Za zrobienie skrzyń z 4ch boków złożonych z bali przez administrację cmentarza dostarczonych kop. 11, wyraźnie kopiejek jedenaście od sztuki.

2. Na dostawę w ciągu roku 1866, płótna około 3,000 arszynów i muślinu białego około 10 sztuk dla administracji cmentarza starozakonnych od cen a mianowicie:

a) Za arszyn płótna białego arszyn szerokości mającego podług próby opieczętowanej po kop 25, wyraźnie dwadzieścia pięć.

b) Za sztukę muślinu białego arszynów 12 wymiaru mającą po rs. 1 k. 80, wyraźnie rubli srebrem jeden kopiejek ośmdziesiąt.

Mający przeto zamiar ubiegania się o którą z takowych dostaw, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od cen warunkami licytacyjnemi objętej i do licytacji podanej.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone vadium w ilości rs. do licytacji ad 1. na dostawę desek i bali rs. 100, a do licytacji ad 2. na dostawę płótna i muślinu rs. 60 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d 8 (20) Grudnia 1865 r.

z upow. p. o. Prezydenta,

Radny Naczelnik Wydziału Administracji,

Ślężewski.

za Naczelnika Kancelarji, Sosonko.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wypisać z ogłoszenia której mianowicie podejmuję się dostawy i odstępuję od cen powyższych procentów NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym. Vadium w ilości rs. NN. i na koszta ogłoszenia rs. NN. przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN Pisałem dnia . . . miesiąca . . . . . 186 . . r.

(podpisać imie i nazwisko).

(*N. D.* 70). *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Augustowskiej*

Padaje do publicznej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień Dyrekcji Głównej pod datą 11 (23) Września r. b. Nr. 14191, 14114 udzielonych, następujące dobra ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytacją publiczną.

1. Hołny Mejera do których należą wsie: a) Okmiany, b) Ogrodniki, c) Kalwiszki, d) Raheljany, e) Stankuny, f) Wisztarty inaczej Elzbian, g) część wsi Połozdzieje, h) Jezioro Parta, i) Jezioro Wielona, k) Rachoża i l) prawo wolnego mlewa w młynie w Kuweldziszkach oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Sejneńskim Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę grudniową 1865 r. rs. 2,231 kop. 89. vadium do licytacji złożyć się winne rs. 3,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 31,403, termin sprzedaży dnia 9 (21) Lipca 1866 r., przed Rejentem Władysławem Russockim w Suwałkach.

2 Rykacieje, z wsiami: Zielona buda, Gromadziszki, Kozłowo, Sałapirogi, Sobolewo, Pasieki, Szarki, Szarkajcie, Ogonie, Trybircie, Suchawola, alias Subselan, Santoka, Kamionka, Wiłkowizna, Garnabudzie i Stara Buda, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu i Powiecie Kalwaryjskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę grudniową 1865 r. rs. 12,497, vadjum do licytacji złożyć się winne rs. 15,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 80,983, termin sprzedaży dnia 8 (20 Lipca 1866 r., przed Rejentem Janem Niwińskim w Suwałkach.

Sprzedaże wzmiankowane odbędą się w terminach powyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 z rana, w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej. Gdyby zaś Rejent przed którym sprzedaż ma się odbywać był przeszkodzony, sprzedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Suwałki d. 23 Listop. (5 Grudnia) 1865 r.

Prezes Sobolewski.

Pisarz,

Asesor Kolegjalny, Zmijewski.

(*N. D 114*) *Naczelnik Zakładów Górniczych Banku Polskiego w Ostrowcu i Irenie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 4 (16) Stycznia 1866 r. o godzinie 10 z rana, odbywać się będzie w biurze Zarządu Fabryk w Irenie, in minus licytacja na dostawę dla tejże Fabryki następujących materjałów:

a) Materjały rozmaite:

Oliwy do smarowannia machin funtów 1,080, po kop. 27 za funt.

Oleju zwyczajnego garncy 80, po rs. 1 kop. 35 za garniec.

Oleju preperowanego garncy 80, po rs. 1 kop. 50 za garniec.

Aswaldu beczek 2, po rs. 6 za beczkę.

Łoju funtów 2,200, po kop. 15, za funt.

Konopi funtów 80, po kop. 12 za funt.

Pakuł funtów 240, po k. 5 za funt

Minji funtów 60, po kop. 25 za funt.

Blejwasu funtów 100, po kop. 18 za funt.

Pilników zwyczajnych bontów 60, po k. 45 za bont.

Stali angielskiej funtów 100, po kop. 50 za funt

Stali zwyczajnej funtów 100, po kop. 15 za funt

Tygli pasowskich mark 160, po kop. 5 za markę.

Cyny angielskiej funtów 10, po kop. 50 za funt.

Ołowiu funtów 20, po kop. 10 za funt.

Oleju lnianego garncy 15, po rs. 1 kop. 35 za garniec.

Smoły garncy 160, po kopiejek 15 za garniec.

Knotów do lamp łokci 80, po kop. 4 za łokieć

Postronków sztuk 40, po kopiejek 15 za sztukę.

Płótna lnianego łokci 50, po kop. 13 za łokieć.

Świec łojowych funtów 200, po kop. $18\frac{1}{2}$ za funt.

Szkła w taflach skrzynek 2, po rub. sr. 6 za skrzynkę.

Farby pariserblau funtów 2, po rs. 1 k. 40 za funt.

Farby kronglieb funtów 5, po kop. 55 za funt.

Farby ugru funtów 20, po kopiejek $3\frac{1}{2}$ za funt.

Farby silbergleit funtów 15, po kop. 18 za funt.

Farby lakmusu funtów 10, po kop. 30 za funt.

Farby kleju stolarskiego funtów 20, po kop. 25 za funt.

Salamonjaku funtów 5, po kopiejek 30 za funt.

Kredy funtów 50, po kop. $1\frac{1}{2}$ za funt.

Sadzy angielskich funtow 15, po kop. 15 za funt.

Skrętek funtów 100, po kopiejek $12\frac{1}{2}$ za funt.

Skóry wykręcanej surowcowej funt. 50, po kop. 40 za funt.

Skóra juchtowa jedna za rs. 8 k. 25.

Terpentyny garncy 3, po kop. 70 za garniec.

Gwoździ gontali kóp 100, po kopiejek 5 za kopę.

Gwoździ bretnali kóp 60, po kopiejek 30 za kopę.

Gwoździ półbretnali kóp 30, po kopiejek 18 za kopę.

Gwoździ zamkowych paczek 5, po kop. 25 za paczkę.

Gwoździ półzamkowych paczek 5, po kop. 25 za paczkę.

Drutu grubego 2''' funtów 3, po kop. $11\frac{1}{2}$ za funt.

b) Materjały budowlane:

Słupków sosnowych lub dębowych $\frac{10}{11}$" w kwadrat po 8 łokci długich sztuk 12, po rs. 2 kop. kop. 20 za sztukę.

Krokwi sosnowych $\frac{7}{8}$" kwadr. po 12 łokci długich sztuk 18, po rs. 1 kop. 20 sztuka.

Cegły zwyczajnej sztuk 1,500, po rs. 15 za tysiąc.

Bali sosnowych 9 łokci długich, 12" szerokich, 3" grubych, sztuk 40, po kop. 75 za sztukę.

Bali dębowych 9 łokci długich, 12" szerokich, 3" grubych, sztuk 10, po rub. srob. 1 za sztukę.

Tarcic sosnowych 9 łokci długich, 12" szerokich, $1\frac{1}{2}$" grubych sztuk 100; po kop. 40 za sztukę.

Tarcic sosnowych 9 łokci długich, 12" szerokich, 1" grubych sztuk 30, po kop. 30 za sztukę.

Tarcic sosnowych $1\frac{1}{2}$" grubych z braków sztuk 60, po kop. 25 za sztukę.

Gliny zwyczajnej korcy 200, po kop. 15 za korzec.

c) Furaże i okowita.

Siana pogodnego, zdrowego centnarów 170, po kop 80 za centnar.

Słomy czystej żytniej centn. 120, po kop. 35 za centnar.

Owsa pięknego i czystego korcy 70, po rs. 1 kop 80 za korzec.

Okowity próby 10 magiera garncy 800, po k. 90 za garniec.

Materjały powyższe mają być dostarczone do Zakładu Irena w gatunkach dobrych do d. 19 (31) Lipca 1866 r.

Przystępujący do licytacji, która na dostawę oliwy, oleju, łoju i okowity, odbędzie się przez opieczątowane deklaracje, na dostawę zaś innych materjałów, będzie głośną, winien złożyć vadium wyrównywające $\frac{1}{10}$ części wartości licytacyjnych materjałów.

Bliższe warunki dotyczące tej dostawy, przejrzeć można każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych, w biurze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego, i w Kancelarji Zarządu fabryk Bankowych w Irenie.

Irena d. 9 (21) Listopada 1865 roku.

Folcański.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Banku Polskiego z dnia . . . Nr. 36,681, składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawić do Zakładu w Irenie (tu wymienić rodzaj materjału i jego ilość) według znanych mi warunków licytacyjnych, za cenę (wypisać literami), dołączam dowód na złożone vadium w ilości rs. . . . po które gdybym się nie utrzymał sam się zgłoszę.

Mieszkam w N. . . . Pisałem w N. . . . dnia N. . . . . .

(podpisać imie i nazwisko).

(N. D) *139 Sekwestrator Skarbowy Powiatu Wieluńskiego.*

Ogłaszam, że w dniu 28 Grudnia (9 Stycznia 1865/6 r. o godzinie 10 rano, w mieście Częstochowie, przed podpisanym odbędzie się głośna in plus licytacja sprzedaży, za gotowe pieniądze, aparatu gorzelnianego miedzianego, owiec sztuk 500, rozmaitych mebli, powozu na resorach, landary, koni, krów i jałowizny, za zaległości skarbowe zajętych.

Częstochowa d. 18 (30) Grudnia 1865 r.

Radziński

(N. D. 150) Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Lubelskiej w Lublinie.

Na skutek art. 682 K. P. S. podaje do wiadomości powszechnej iż na żądanie Józefa Kuczyńskiego obywatela w mieście Warszawie zamieszkałego, w poszukiwaniu sumy rs. 10,800 z procentem i kosztami w dziale IV wykazu hypotecznego dóbr Kłodnicy Górnej ubezpieczonej też dobra własnością Stanisława Dmochowskiego w nich zamieszkałego będące, aktem Komornika Sądowego Franciszka Łapanowskiego w dniach 28 i 31 Sierpnia (9 i 12) Września 1865 r. zdziałanym zajęte zostały na sprzedaż w drodze subhastacji. Dobra Kłodnica Górna w gminie Wilkołas Okręgu Kraśnickim Gubernji Lubelskiej położone, składające się, ze wsi Kłodnicy Górnej i majdanu Ryczydół zwanego, zajmują ogółem około 57 włók przestrzeni, z tych gruntu dworskiego około włók 43 a włościańskiego około włók 14. Z gruntu Dworskiego jest pola ornego klasy 2, pszennej około mórg 850, łąk około mórg 50, lasów w różnym gatunku na miejscową tylko potrzebę dostatecznego mórg około 300 reszta pod zabudowaniami, ogrodami, drogami wodami nieużytkami. Budowle składają się z domu mieszkalnego murowanego z kamienia i cegły oraz zwykłych budynków ekonomiczno-gospodarskich. Dobra Kłodnica Górna graniczą: na wschód z gruntami wsi Sobieszczew i Wilkołaza, na zachód z gruntami Kłodnicy dolnej, na północ z gruntami wsi Radlina i Kłodnicy dolnej a na południe z gruntami i lasami wsi Wilkołaza. Odległe są od miasta Gubernjalnego Lublina o mil 4 od miasta okręgowego Kraśnika o mil 12, od miasta Bełżyc o wiorst 10, odmiasta Bychawy o mil 2, od miasta Józefowa nad

Wisłą o mil 3. Protokół zajęcia doręczony został Robertowi Przegalińskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Kraśnickiego w dniu 8 (20) Września 1865 r. a Wójtowi Gminy Franciszkowi Stempień w dniu 4 (16) Września t. r. zaś wniesiono do księgi hypotecznej dóbr Kłodnicy w dniu 16 (28) Września 1865 r. a do księgi przez Pisarza Trybunału na ten cel utrzymywanej w dniu 27 Września (9 Października) t. r. Subhastacją popiera Aleksander Garszyński Patron Trybunału w Lublinie pod Nr. 51 zamieszkały,

Pierwsza publikacja warunków sprzedaży odbędzie się przed Trybunałem w Lublinie dnia 11 (23) Listopada 1865 r., o godzinie 10 rano, lub za przywołaniem sprawy.

Lublin d. 27 Wrześ. (9 Paźdz.) 1865 r.
Barchwic.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, termin do odbycia przygotowawczego przysądzenia dóbr Kłodnicy Górnej, oznaczony został na dzień 18 (30) Stycznia 1866 roku, w tym więc terminie o godzinie 10 rano lub za przywołaniem sprawy, odbędzie się sprzedaż przygotowawcza przed Trybunałem w Lublinie począwszy od sumy rs. 49,500 a gdyby sumy tej nikt niepostąpił od 2/3 jej części czyli rs 33,000

Lublin d. 18 (30) Grudnia 1865 r.
A. Garszyński Patron

(N. D. *151*). *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Lubelskiej w Lublinie.*

Na skutek art. 682 K. P. S., podaje do wiadomości powszechnej, iż na żądanie sukcesorów i nabywców praw niegdy Maksymiljana Lewandowskiego jako to: 1. Franciszki Lewandowskiej panny pełnoletniej w mieście Gubernjalnem Lublinie zamieszkałej, 2. Teofili z Lewandowskich Suskiej, Adama Suskiego dzierżawcy dóbr Prędnika małżonki w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża czyniącej, we wsi Prędniku pod Krakowem zamieszkałej; 3. Ludwiki z Rupniewskich Lewandowskiej po niegdy maksymiljanie Lewandowskim pozostałej wdowy w mieście Gubernjalnem Lublinie zamieszkałej wierzycieli hypotecznych sumy rs. 3,750 na dobrach Niedźwica Kościelna do Józefy z Dłuskich Grabowskiej w tychże dobrach zamieszkałej należących prawnie ubezpieczonej protokółem przez Antoniego Szymańskiego Komornika Sądowego w dniu 12 (24) Sierpnia 1865 r. rozpoczętym a w dniu 14 (26) t. m. i r. ukończonym zajęte zostały na sprzedaż w drodze subhastacji dobra, Niedzwica mała czyli Kościelna w gminie Sobieszczany Ogu i Gub. Lubelskiej położone, składające się z folwarków Niedzwica mała, Kozubizna i Siedliska, graniczące z dobrami Niedźwica Piotrowice małe z Sobieszczanami, Bożechowem i Kładnicą. Zajęte dobra mające oprócz gruntów włościańskich pod najwyższy ukaz podchodzących, w samych gruntach dworskich około mórg 1844 miary nowopolskiej, w tej liczbie na folwarku Niedzwicy gruntów ornych w ogóle klasy 2, pszennej mórg 578, w łąkach klasy I mórg 37 w lasach przeważnie sosniną i dębiną zarosłych, w stanie średnim będących, urządzonych według zasad gospodarstwa leśnego i podzielonych na porębi i mórg około 605, reszta zaś pod ogrodami, budynkami, pastwiskami, wodami, drogami i nie użytkami. Na folwarku Kozubizna ogółem gruntu około mórg 298 a na folwarku Siedliska, przestrzeni około 262 mórg; na wszystkich folwarkach znajdują się budowle ekonomiczno-gospodarskie, a na głównym folwarku dom mieszkalny z drzewa na podmurowaniu zbudowany. Dobra Niedzwica są położone przy trakcie z Lublina do Janowa Ordynackiego, o mil 3 od miasta Gubernjalnego Lublina i tyleż od miasta Kraśnika, zaś milę od miasta Bychawy i tyleż od miasta Bełżyc a od rzeki Wisły o mil 4. Protokół zajęcia doręczony został Bolesławowi Wisłockiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Lubelskiego w dniu 19 (31) Sierpnia 1865 r. a Grzegorzowi Niezgoda Wójtowi gminy Sobieszczany w dniu 14 (26) Sierpnia t. r., wniesiony zaś do księgi hypotecznej dnia 13 (25) Września 1865 r. a do księgi przez Pisarza na ten cel utrzymywanej w dniu 27 Września (4 Października) 1865 r. Subhastacją popiera Aleksander Garszyński Patron Trybunału w Lublinie pod Nr. 51 zamieszkały. Pierwsza publikacja warunków sprzedaży odbędzie się przed Trybunałem w Lublinie dnia 11 (23) Listopada 1865 roku o godzinie 10 rano lub za przywołaniem sprawy.

Lublin d. 27 Wrześ. (9 Paździer.) 1865 r.
Barchwic.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, termin do odbycia przygotowawczego przysądzenia dóbr Niedzwicy Małej oznaczony został na dzień 18 (30) Stycznia 1866 roku w tym więc terminie o godzinie 10 rano lub za przywołaniem sprawy, odbędzie się sprzedaż przygotowawcza przed Trybunałem w Lublinie, począwszy od sumy rs. 82,500 a gdyby sumy tej nikt nie postąpił, od 2/3 jej części, czyli od rs. 55,000.

Lublin d. 18 (30) Grudnia 1865 r.
A Garszyński, Patron.

(*N. D. 157*) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Lubelskiej w Lublinie.*

Na skutek art. 682 K. P. S. podaje do wiadomości powszechnej, iż na żądanie Zofji z Wilnońskich Czubaszkowej Józefa Czubaszko małżonki do działania bez asystencji męża Sądownie upoważnionej, w mieście Lublinie zamieszkałej Akuszerki, w poszukiwaniu sumy rs. 750 z procentem i kosztami, na nieruchomości w mieście Kraśniku pod Nrem policyjnym 297 położonej, a Nrem hypotecznym 49 oznaczonej, prawnie ubezpieczonej, aktem Komornika Sądowego Franciszka Łapanowskiego w dniu 8 (20), i 9 (21) Września 1865 r. sporządzonym, zajęta została taż nieruchomość na sprzedaż w drodze subhastacji.

Zajęta nieruchomość jest położona w teritorium miasta Okręgowego Kraśnika na przedmieściu Góry, hypotecznie uregulowana za Zygmunta Gintera, obywatela w dobrach Kułakowice Okręgu Kraśnickim Gubernji Lubelskiej zamieszkałego. Opis zajętej nieruchomości jest następujący: składa się ona z jednego kawałka ziemi żadną cudzą własnością nie przedzielonej, na której znajduje się dom mieszkalny drewniany, takież zabudowania gospodarskie, ogród i łąka w rozległości ogólnej około półtrzecia morga, graniczy na wschód z gruntami Wincentego Bryczka i polami księżemi wsi Rzeczycy, na zachód z miedzą Wincentego Kawki, na południe z drogą i krzakami wsi Trzydniku, a na północ z rzeczką z dóbr Pasieki, do Kraśnika łąkami przechodzącą

Podatki i składki roczuie wynoszą rs. 17 kop. 11.

Protokół zajęcia doręczony został w d. 10 (22) Września 1865 r. Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Kraśnickiego Robertowi Przegalińskiemu i Magistratowi m. Kraśnika na ręce Wojc. Puczyńskiego Kasjera, tegoż dnia wniesiony do księgi hypotecznej, a do księgi przez Pisarza Trybunyłu na ten cel utrzymywanej w d. 23 Września (5 Października) 1865 r.

Subhastacją popiera Aleksander Garszyński Patron Trybunału w Lublinie pod Nr. 51 zamieszkały.

Pierwsza publikacja warunków sprzedaży odbędzie się przed Trybunałem w Lublinie d. 3 (15) Listopada 1865 r. o godzinie 10 rano lub za przywołaniem sprawy.

Lublin d. 24 Wrześ. (9 Paździer.) 1865 r.
Barchwic.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, termin do odbycia przygotowawczego przysądzenia nieruchomości w Kraśniku pod Nr. 297 położonej, oznaczony został na dzień 18 (30) Stycznia 1866 r., w tym więc terminie o godzinie 10 ej rano lub za przywołaniem sprawy, odbędzie się sprzedaż przygotowawcza przed Trybunałem w Lublinie począwszy od sumy rs. 1,700, a gdyby sumy tej nikt nie postąpił od $^2/_3$ jej części czyli rs. 1,134.

Lublin dnia 18 (30) Grudnia 1865 r.
Garszyński, Patron.

(*N. D. 149*). *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Lubelskiej w Lublinie.*

Na skutek art. 682 K. P. S. podaje do wiadomości powszechnej, że na żądanie Ferdynanda Milżeckiego Patrona Trybunału Cywilnego Gubernji Lubelskiej w mieście Lublinie zamieszkałego w poszukiwaniu sumy rubli sr. 10,500 z procentem na dobrach Skoków w Ogu Kazimierskim położonych do Franciszka Kierglewicza w tychże dobrach zamieszkałym należących, hypotecznie ubezpieczonej, aktem Komornika Sądowego Antoniego Grochewskiego w d. 11 (23) Sierpnia 1865 r. rozpoczętym a dnia 16 (28) t. m. i r. ukończonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze subhastacji dobra Skoków, składające się z folwarków: Skoków, Stanisławów, Leonin, Pusznia Baba, kolonje Emilin i Jasin, w gminie Godów O-gu Kazimierskim Gubernji Lubelskiej położone.

Wspomnione dobra graniczą: na wschód z lasem i gruntami do dóbr Godowa należącemi, na południe z gruntami i lasem dóbr Jazefowa, na zachód z lasem i grunta Opola i Godowa. Odległe są od miasta gubernjalnego mil 6, od miasta okręgowego Kazimierzwo mil 3 i pół, od miasta Opola o mile 1-ą, od rzeki Wisły o mil 2. Ogólna przestrzeń dóbr Skokowa obejmuje mniej więcej morgów około 5,106 w tej liczbie w niwach dworskich, gleby pszennej 2-ej klasy gruntu ornego około morgów 1,262 lasów w znacznej części wyciętych morgów około 994, łąk około morgów 120, pastwisk około 384, zarośli około morgów 477, pod włościanami i kolonistami pod Najwyższy Ukaz podpadającemi morgów około 1,667, reszta pod budowlami, ogrodami, wodami, drogami i nieużytkami, protokół zajęcia doręczony został Jakóbowi Częścikowi Wójtowi Gminy Godów w d. 7 (19) Września 1865 r. i tegoż dnia Felixowi Stryckiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Kazimierskiego, wniesiono do księgi wieczystej dóbr Skokowa w d. 17 (29) Września 1865 r., a do księgi przez Pisarza Trybunału na ten cel utrzymywanej w dniu 27 Września (9 Października) t. r. podług zaznaczenia Komornika, dobra Skoków mają się znajdować w dzierżawie Walentego Płatkiewicza.

Subhastacją popiera Aleksander Garszyński Patron Trybunału w Lublinie pod Nr. 51 zamieszkały.

Pierwsza publikacja warunków sprzedaży odbędzie się przed Trybunałem w Lublinie d. 11 (23) Listopada 1865 r. o godzinie 10-ej rano lub za przywołaniem sprawy.

Lublin, d. 27 Wrześ (9 Paździer.) 1865 r.
Barchwic.

Po odbyciu trzech publikacij zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, termin do odbycia przygotowawczego przysądzenia dóbr Skokowa, oznaczony został na dzień 18 (30) Stycznia 1866 r., w tym więc terminie o godzinie 10 rano lub za przywołaniem sprawy, odbędzie się sprzedaż przygotowawcza przed Trybunałem w Lublinie, począwszy od sumy rs. 75,000, a gdyby jej nikt nie ofiarowal od $^2/_3$ części czyli rs. 50,000.

Lublin, d. 18 (30) Grudnia 1865 roku.
Garszyński.

(N. D. *154*) *Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.*

Zawiadamia, że w dniu 4 (16) Stycznia 1866 r. sprzedaną zostanie w Trybunale Cywilnym w Kaliszu, o godzinie 3 po południu, w drodze działów, Nieruchomość miejska w Kaliszu, pod Nr-mi: 43, 432 i 582 położona, a składająca się z zakładu fabryki tasiemek, z wszelkiemi utensyljami i materjałem niewyrobionym, oraz nieruchomości mieszkalnej, osobne zabudowania mającej, należących do współki Andrzeja Hetzel i SS-rów niegdy Karola Fuchs. W terminie powyżej wskazanym, nastąpi tymczasowe przysądzenie, przed delegowanym W-ym Sędzią Teodorem Walęckim. Licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 39,894, wadjum wymagane jest w sumie rsr. 4,000.

Warunki przejrzeć można w biurze Pisarza Trybunału i w Kancelarji podpisanego Patrona w Kaliszu, przy ulicy Warszawskiej, w domu Nr. 824 zamieszkałego.

Kalisz dnia 17 (29) Grudnia 1865 roku.
Grodziecki.

(N. D. 138) *Rejent Kancelarji O-gu Radomskiego w Gubernji Warszawskiej.*

Na żądanie opieki nieletnich Edwarda Stefana, Henryka i Marji Biedrzyckich, tudzież pełnoletniego Kornelego Biedrzyckiego, właścicieli dóbr Gorzędowa i Chrzanowice w Okręgu Radomskim Gubernji Warszawskiej położonych, we wsi Gorzędowie i Wojnowice, w tymże Okręgu mieszkających, jak niemniej z mocy uchwały rady familijnej pod powagą Sądu Pokojn w Radomsku d. 28 Czerwca (9 Lipca) 1865 r. zapadłej i przez decyzją Trybunału Cywilnego w Kaliszu na dzień 7 (19) Października t. r. potwierdzonej, zawiadamiam niniejszym kogo to interesować może: że przedemną delegowanym Rejentem w mieście Okręgowem Radomsk mieszkającym, a mianowicie w Kancelarji mojej w domu pod N. 229 utrzymywanej, odbywać się będzie publiczna licytacja na sprzedaż 2,810 sztuk drzewa, bndulcowego i opałowego, w lesie dóbr Gorzędów i Chrzanowice o milę od stacji Gorzkowic, przy Drodze Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, odległym, do wycięcia na pniu ocechowanych, które ryczałtem plus licytantowi na własność przysądzone zostaną.

Drzewo to, składające się z Dębów, Swierków, Jodeł, Osiczyny i Brzozy; biegli przysięgli oszacowali w ogóle na rs. 3,622 kop. 40, a do licytacji, wedle warunków sprzedaży, wymagane jest vadjum w kwocie rs. 450.

Relacją biegłych, oraz warunki licytacyjne i inne dokumenta, złożono w kancelarji mojej dnia 28 Października (9 Listopada) 1865 r. i termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 16 (28) Grudnia t. r oznaczonym został.

W terminie tym, po opublikowaniu warunków licytacyjnych, otrzymał tymczasowe przysądzenie własności pomienionego drzewa za sumę rs. 3,626 plus licytant Erazm Rubach, a termin do stanowczej licytacji, jest oznaczony na dzień 31 Grudnia 1865 (12 Styczuia 1866) r. o godzinie 10-tej z rana, w którym takowa rozpocznie się od sumy już nad taksę postąpionej w ilości rs. 3,626.

Bliższe szczegóły tego przedmiotu i wiadomości o osnowie warunków licytacyjnych, w kancelarji mojej powzięte być mogą, nadmienia się zaś: że opiekunem głównym nieletnich Biedrzyckich, jest Korneli Biedrzycki, we wsi Wojnowice, a przydanym opiekunem, Ignacy Garszyński Sędzia Sądu Apelacyjnego Królestwa, w Warszawie mieszkający.

Radomsk d. 18 (30) Grudnia 1865 r.
Leopold Dobrzelewski.

(N. D. 156.) Z mocy wyroku Trybunału w Radomiu, z powództwa Anny Kruszewskiej wdowy przez Władysława Jawornickiego Patrona, czyniącej przeciwko Kazimierze Skórkowskiej nieletniej usamowolnionej i Teodorowi Skórkowskiemu imieniem własnem i jako Kuratorowi tejże nieletniej czyniącemu, wszystkim w dobrach Mroczkowie zamieszkałym w dniu 10 (22) Lutego r. b. zapadłego, przedane zostaną w drodze działów Dobra Wólka Karwicka z przyległością Mroczków Gościnny, w Powiecie Opoczyńskiem położone.

Dobra te nie licząc gruntów Włościańskich, mają rozległości włók 60, mórg 24 prętów 147. Gleba ziemi żytnia. Wysiewy w dwóch folwarkach, pszenicy korcy 51, żyta 125, jarzyny w odpowiedniej ilości; w łąkach 3 włóki przeszło, pastwiska odpowiednie, w lasach włók 14, m. 24, p. 246. Dochód z propinacji wynosi rs. 30, z ogrodu rs. 30. Budowle odpowiednie oszacowane na rs. 6,020, podatki wynoszą rs. 290.

Pierwsze ogłoszenie warunków sprzedaży miało miejsce w d. 9 (21) Października r. b. Licytacja przygotowawcza nastąpi w d. 22 Listopada (4 Grudnia) r. b. o godzinie 3 z południa na audyencji Trybunału w Radomiu. Warunki przedaży i taksa, przejrzane być mogą u Pisarza Trybunału w Radomiu i u podpisanego Patrona.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 36,160, jako ceny Dóbr taksą wynalezionej, a w braku licytantów od $^2/_3$ części tejże sumy.

Radom dnia 13 (25) Października 1865 roku.
Władysław Jawornicki Patron.

W dniu powyższym odbyto przygotowawczą przedaż. Termin do przedaży stanowczej oznaczony jest na dzień 19 (31) Stycznia 1866 roku godzinę 3 z południa.

Radom dnia 10 (22) Grudnia 1865 roku.
Władysław Jawornicki Patron

(N. D. 155) Podpisany Komornik, wiadomo czyni i ogłasza, że prawnie zajęte dochody Nieruchomości:

Nr. 1191 a, 1191 b, narożnie przy ulicy Pańskiej i Twardej.

Nr. 835, przy ulicy Ogrodowej

Nr. 1545, przy ulicy Chmielnej,

w Warszawie położonych, wydzierżawione zostaną przez publiczną licytacją, na rok jeden, poczynając od dnia 1 Kwietnia n. s. 1866 roku, do tegoż dnia i miesiąca 1867 roku

Termina do odbycia tych licytacji, przed podpisanym Komornikiem, na gruncie zajętych posesji

Dla Nieruchomości Nr. 1191 a b, na dzień 11 (23) Stycznia 1866 roku, godzinę 10 z rana, poczynając od sumy rsr. 1500.

Dla Nieruchomości Nr. 835, na dzień 26 Stycznia (7 Lutego) 1866 r. godzinę 12 w południe, poczynając od sumy rsr. 300.

Dla Nieruchomości Nr. 1545, na dzień 1 (13) Lutego 1866 r. godzinę 10 z rana, poczynając od sumy rsr. 1,500 wyznaczone zostały.

Warunki licytacyjne, przejrzane być mogą codzienie w Kancelarji mojej w Warszawie, przy ulicy Ś-to Jerskiej, w domu pod Nr. 1776 a, utrzymywanej.

Warszawa d. 21 Grud. (2 Stycz.) 1865/6 r.
Antoni Tymecki Komornik.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. *128*) *Sąd Policji Prostej Okręgu Hrubieszowskiego.*

Wzywa wszelkie władze policyjne i wojskowe nad porządkiem czuwające aby Mordkę Borga żyda lat 30 mającego wzrostu średniego, twarzy ściągłej, włosów ciemno-blond, oczu niebieskich, nosa płaskiego długiego, i zbiegłego o kradzież obwinionego, ujęły i do najbliższego Sądu pod strażą dostawiły.

Hrubieszów dnia 9 (21) Grudnia 1865 roku.
Podsędek, Hilczyński.

(N. D. *144*). *Sąd Policji Prostej Okręgu Lelowskiego.*

W sprawie na drodze karnej przez Sąd tutejszy, przeciwko Leonowi Cygankiewiczowi rozwiniętej wykrytem zostało, iż tenże Leon Cygankiewicz roku zeszlego porą jesienną, był w posiadaniu pięciu sztuk żelaza z szyn Drogi Żelaznej pochodzącego. Gdy dotąd właściciel jednej tylko sztuki żelaza wynaleziony został, właściciel zaś pozostałych czterech sztuk nie jest wiadomy; wzywa przeto każdego przez kradzież rzeczonych sztuk czterech żelaża poszkodowanego, aby celem ustanowienia istoty uczynku co do takowych, do tutejszego Sądu lub najbliższego swego zamieszkania, w ciągu dni 30-tu od daty dzisiejszej przybył, w razie bowiem przeciwnym według prawa postąpionem będzie.

Żarki, d. 15 (27) Grudnia 1865 roku.
Podsędek, Sankowski.

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego — Za pozwoleniem Cenzury.